GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 127 A B — Sobota-Niedziela, 3-4 czerwca 1939 — Rok 2

Dziś przybywa do stolicy Pomorza p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski

na inaugurację Pomorskiej Rady Gospodarczej

Nie było chyba od lat żadnej poważnej imprezy o charakterze gospodarczym, której by nie patronował p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

I w dniu dzisiejszym, gdy Ziemia Pomorska realizuje dzięki twórczej inicjatywie p. wojewody min. Wł. Raczkiewicza oddawna odczuwaną potrzebę stworzenia Pomorskiej Rady Gospodarczej, p. Wicepremier przybywa do stolicy Pomorza, by zapoznać się na miejscu z planami gospodarczymi naszego województwa i swoją obecnością podkreślić szczególną wagę pomorskich osiągnięć gospodarczych w ogólnym rachunku Rzeczypospolitej.



Wicepremier inż. Eugeniusz. Kwiatkowski.



Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz

Przyjazd p. Wicepremiera posiada jeszcze inny akcent. Przybywa twórca Gdyni, który w naszej ziemi pomorskiej widzi niewątpliwie przede wszystkim zaplecze obu naszych polskich portów. Ta właśnie rola zaplecza polskiego brzegu morskiego będzie zapewne jedną z zasadniczych idei w pracach Pomorskiej Rady Gospodarczej.

Znamienne pod tym względem słowa wygłosił p. Wicepremier na zjeździe Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, w dniu 16 stycznia 1938 roku w Bydgoszczy:

„Pamiętać trzeba, że tylko taki regionalizm gospodarczy, który nie będzie się zasklepiał, zacieśniał wyłącznie do gospodarczych interesów danej ziemi, ale będzie szukał właściwego rozwiązania swych gospodarczych problemów w powiązaniu własnych procesów gospodarczych z procesami gospodarczymi całego kraju, przyczyni się jak najskuteczniej i jak najrychlej do zatarcia pokutujących jeszcze granic dawnych zaborów a tym samym przyspieszy proces scalenia Polski w jednolity, zwarty kompleks gospodarczy.

W tak przeto pojętych regionalnych wysiłkach gospodarczych nie może, rzecz prosta, zabraknąć tej przede wszystkim dzielnicy, która, stanowiąc naturalny pomost łączący nas poprzez polskie porty ze wszystkimi morskimi drogami świata, zajmuje kluczową pozycję w rozwoju, nie tylko gospodarczym, ale i politycznym naszego narodu.

To szczególne położenie ziemi pomorskiej wyznacza jej wyjątkowo doniosłą rolę w całokształcie naszego życia zbiorowego".

Słowa te niewątpliwie przyświecać będą dzisiejszym obradom.

Rozpoczynającej w dniu dzisiejszym swą pracę Pomorskiej Radzie Gospodarczej, składamy życzenia owocnych obrad ku chwale Rzeczypospolitej i pomyślności Wielkiego Pomorza.

Wydalają Czechów a przyjmują Niemców

Germanizacja warsztatów pracy w „protektoracie"

MORAWSKA OSTRAWA. Germanizacja Witkowickich Zakładów Górniczych w Protektoracie Czech i Moraw postępuje szybko naprzód. Przeciętnie 80 robotników czeskich dziennie otrzymuje zwolnienie, a na ich miejsce przyjmuje się Niemców.

Wczoraj zwołano do kawiarni „Feniks" w Morawskiej Ostrawie zebranie inżynierów i robotników i wystąpiono do nich z apelem, aby dobrowolnie przenieśli się z Witkowic do Salzgueter, gdzie buduje się wielkie zakłady przemysłowe.

Inżynierowie i robotnicy nie przyjęli jednak oferty, wobec czego 40 z nich straciło natychmiast pracę. Przewodniczący na tym zebraniu wicedyrektor Zakładów Witkowickich, zdenerwowany niepowodzeniem, oświadczył, że jest on przedstawicielem niemieck. „Frontu Pracy" i że inżynierowie i robotnicy czescy czy będą chcieli, czy nie, muszą jednak Witkowice opuścić.

W Swinowie, obok Morawskiej Ostrawy, Niemcy przeprowadzili przymusowy pobór młodzieży czeskiej w wieku od 18—20 lat z gminy Poręba i Marcinkowice. Mają oni być przewiezieni na roboty do Rzeszy.

Wizyta francuskiego generała w Polsce

WARSZAWA. Na zaproszenie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego przybył wczoraj do Polski na dwutygodniowy pobyt francuski generał dywizji Ludwik Faury, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej a następnie w latach 1920-28 profesor i dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie.

Dziś słońce

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Pogoda słoneczna przy zachmurzeniu niewielkim na zachodzie i w środku kraju, a umiarkowanym na wschodzie. Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie przeważnie i wschodnie.

Lord Halifax pojedzie do Moskwy?

LONDYN. Angielski „Daily Express" donosi, iż w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych rozważana jest możliwość ewentualnej podróży brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa do Moskwy, celem usunięcia w bezpośrednich rokowaniach z rządem sowieckim ostatnich spornych punktów stojących na przeszkodzie zawarciu paktu angielsko-francusko-sowieckiego. Możliwym jest, że zamiast lorda Halifaxa pojedzie do Moskwy jego zastępca wicemin. Butler, przy czym w wizycie moskiewskiej mieliby uczestniczyć również rzeczoznawcy angielskiego sztabu generalnego.

Ambasadorowie Anglii i Francji u Mołotowa

MOSKWA. Wczoraj komisarz Mołotow przyjął ambasadorów angielskiego i francuskiego na dłuższej konferencji.

Agencja Reutera donosząc o zaproszeniu przez komisarza Mołotowa ambasadorów Francji i W. Brytanii, przypuszcza, że komisarz Mołotow doręczył ambasadorom odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo-francuskie.

Katastrofa rybaków polskich na morzu

KARWIA. Z Karwi wyjechało na morze czterech młodych rybaków: Edward Bizewski, Augustyn Parchema, Ant. Widbrott i Antoni Felkner w celu zabrania zastawionych sieci.

Ponieważ rybacy nie powrócili do Karwi do wieczora, rozpoczęto poszukiwania, które trwały całą noc.

Wczoraj nad ranem znaleziono ich pustą łódź między Karwią a Dębkami, obok której pływały części ubrania.

Nad brzegiem morza kobiety i dzieci w oczekiwaniu wyników poszukiwań, klęczą i modlą się za dusze zaginionych rybaków.

Następca tronu Grecji w Rumunii

ATENY. Książę następca tronu greckiego Paweł, na zaproszenie króla Karola rumuńskiego, uda się w poniedziałek do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w święcie narodowym młodzieży rumuńskiej.

Zakaz rozpowszechniania książek o Czechosłowacji w Niemczech

BERLIN. Dowódca SS i szef policji niemieckiej wydał zakaz rozpowszechniania na terytorium Rzeszy Niemieckiej dwóch książek, dotyczących Czechosłowacji na tle ostatniego kryzysu wrześniowego, a mianowicie książki Pierre Puka „La tragedie de Tchecoslovaquie de septembre 1938 a mars 1939" oraz książki, wydanej nakładem „Neuer Zuericher Zeitung" pod tytułem: „Kryzys europejski w jesieni 1938 r.".

Manifestacje Niemców w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. W ostatnich dniach mniejszość niemiecka w Jugosławii zorganizowała kilka wielkich manifestacji, mających za zadanie wykazać siłę organizacyjną. Zloty mniejszości niemieckiej odbyły się w miejscowości Apatina „Banowina Dunavska" z udziałem 20 000 uczestników, dalej w St. Pazova koło Białogrodu z udziałem 5 tys. uczestników. Niemieckie władze organizacyjne poświęciły wiele wysiłków, aby obie te imprezy wypadły najokazalej, wykazując w ten sposób, iż ludność niemiecka w Jugosławii jest poddana jednolitemu kierownictwu.

CO NIESIE DZIEŃ POLITYCZNY?
patrz str. 2

Dlaczego przedłużają się rozmowy sowiecko-angielskie

Cień Japonii na horyzoncie rokowań

Co niesie dzień polityczny?

Na wokandzie dnia politycznego mamy wizytę ks. Regenta Pawła w Berlinie.

Stolica Niemiec, w której odwrócono porządek naturalny rzeczy, t. j. sześć dni w tygodniu powiewają na wiosennym wietrze (i deszczu) flagi, Reichswehra wybija takt „Horst Wessel-Lied'u" na asfalcie stołecznych ulic, a przeciętny obywatel nie ma czasu na pracę, lecz w brązowym mundurze staje na zbiórki, a tylko jeden dzień pozostaje na życie normalne — i tym razem odbyła „galówkę" pierwszej klasy.

JESZCZE JEDNA PARADA ZAMIAST FUNTA CHLEBA

Honory dla ks. Pawła mają swoją osobliwą wymowę. Są one fragmentem dzisiejszej taktyki Rzeszy, która blichtrem zewnętrznym chce przesłonić swoją rzeczywistość.

I tę materialną, w której „circenses" (igrzyska) mają zastąpić „panem" (chleb) i tę polityczną, w której nie całkiem sympatycznie z punktu widzenia gościa wizyty są „dyplomatycznie" wymuskana raczej, aniżeli wynikają z obustronnej dobrej woli.

Niemniej faktem jest, że Berlin i Rzym gwałtownie kokietują Jugosławię.

Czy zdołają przeciągnąć ją na swoją stronę?

Czy Jugosławia zgodzi się pójść na przyporażkę do „osi"?

Więcej niż wątpliwe.

Do Jugosławii da się w całej pełni zastosować przysłowie: „Chroń nas Panie Boże od przyjaciół, bo z wrogami sami sobie damy radę".

WYCHOWANEK OXFORDU

Przebieg wizyty w Berlinie wskazuje na to, że książę-regent pamięta o treści tego przysłowia, ponieważ na bankiecie w gmachu nowej kancelarii Rzeszy ku niewątpliwej konsternacji gospodarzy, odpowiedział na niemieckie wylewności całkiem powściągliwie i co ważniejsze podkreślił, że „przyjazne" stosunki z Rzeszą istnieją już od dawna (czyli nie ma mowy o jakichś nowych kombinacjach), a następnie bardzo mocno podkreślił, że pierwszym warunkiem tych dobrych stosunków musi być stuprocentowa wolność i niezależność Jugosławii.

Ks. Paweł jest grzeczny i dobrze wychowany ...w jednym z najlepszych uniwersytetów angielskich.

Nie należy również zapominać, że nieżyjący król Aleksander Zjednoczyciel, brat rodzony ks. Pawła, bohatersko walczył w czasie wielkiej wojny we własnym kraju, a następnie na froncie we Francji.

A więc tradycja jest.

CIEŃ JAPONII.

Tymczasem daleko na północ od Jugosławii a również daleko na wschód od Niemiec toczą się rozmowy, bacznie obserwowane i podsłuchiwane przez Berlin.

Są to rokowania między Wielką Brytanią i ZSRR, które w najbliższej przyszłości mają być podparte wizytą lorda Halifaxa w Moskwie.

Ale jakie to trudności odwlekają porozumienie londyńsko-moskiewskie?

Chodzi o to w rozmowach sowiecko - angielskich, że Wielka Brytania skłonna przyjąć do wiadomości fakt zaangażowania się ZSRR w ogólnym pogotowiu europejskim na wypadek hitlerowskiej agresji, natomiast sama nie kwapi się do wzajemności względem Sowietów, które przecież mają skomplikowane obrachunki w Azji, nie zawsze będące na rękę Wielkiej Brytanii.

Dzięki tej powściągliwości Londynu, który nie chce za mocno wiązać się z ZSRR, Japonia, wczorajszy pewniak Berlina na trzeciego do „osi", wprost odpowiedziała, że nie chce wiązać się z Niemcami sojuszem wojskowym.

MĄDROŚĆ JEST CIERPLIWA.

Jest to zrozumiałe, zważywszy, że w przeciwnym wypadku nagle Chiny posiadłyby amunicję, broń, pieniądze w banknotach Bank of England co dla Nipponu (oficjalna nazwa Japonii) byłoby bardzo, ale to bardzo nieprzyjemne.

W razie zaś gdyby Anglia nadmiernie zaangażowała się w sojusze z Sowietami, oznaczałoby to praktycznie wpądzenie Japonii w ramiona Berlina, co znowu dla Wielkiej Brytanii i Francji byłoby wysoce kłopotliwe ze względu na zagrożenie kolonii azjatyckich i dominium Australii.

Problem więc jest dość trudny do rozwiązania, ale wiekowe doświadczenie polityków angielskich mówi, że czasem najlepszym rozwiązaniem trudnego zagadnienia jest... nie kwapienie się do zbyt szybkiego jego rozwiązania, bo dziś ważne zagadnienia mogą stać się jutro małymi i nieważnymi.

Przed masówką szturmówek w Gdańsku

Do Gdańska przybył już przywódca SA — formacyj hitlerowskich, grupy „Ostland" Schoene celem kontroli przygotowań do wielkich zawodów szturmowych SA., jakie odbędą się w czasie od 9 do 11 czerwca na terenie W. Miasta. Dla przewiezienia 6 tys szturmowców z Prus Wschodnich zmobilizowanych zostanie 65 samochodów i autobusów, część przypłynie parowcami. Na pomieszczenie przygotowane zostały kwatery masowe w szkołach i salach gimnastycznych.

Dni partii w Sopotach

W Sopotach rozpoczęły się „dni partyjne", przy której to okazji ulice miasta pokryte zostały flagami ze swastyką. Cztery dni trwający program zagaił burmistrz Temp hasłem: „Gdańsk chce należeć do Rzeszy".



8195

Niemiec skazany na 6 mies. więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanął w środę rolnik narodowości niemieckiej Kazimierz Behrendt, z Ogorzelin. Behrendt w dniu 29 kwietnia br. omawiając mowę Hitlera w dzień poprzedni, wyraził się, że „Pomorze i Gdańsk słusznie należą do Hitlera, i on je dostanie bez wojny".

Sąd skazał Behrendta po przeprowadzonej rozprawie na karę 6 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny. Na wniosek prokuratora Sąd zarządził natychmiastowe odprowadzenie Behrendta do więzienia.

Ustawa o stanie wojennym uchwalona przez komisję prawniczą w Sejmie

WARSZAWA. Wczoraj sejmowa komisja prawnicza rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o stanie wojennym. Projekt ten postanawia, że Prezydent Rzplitej zarządza stan wojenny na obszarze całego państwa lub jego części na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy ministra spraw wojskowych. Projekt ten przedstawił pos. Dervng na tle odpowiednich przepisów Konstytucji. Referent zaznaczył przy tym, że ustawa ta podyktowana jest interesem obrony państwa i potrzebą wzmożonej gotowości obrony całego społeczeństwa, wzmożenia dyscypliny społecznej i ograniczenia zwyczajnych swobód obywatelskich. Projekt ten komisja uchwaliła z szeregiem nieznacznych poprawek natury redakcyjno - kodyfikacyjnej. M. in. wprowadzono poprawkę, mocą której terminy przewidziane dla postępowania doraźnego rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej nie zostały uchylone, jak to przewidywał projekt rządowy, ale dopuszczono nieprzerywanie tych terminów tylko w wyjątkowych wypadkach, ustalając w ten sposób zasadę, że skrócone terminy w postępowaniu przed sądami doraźnymi winny być przestrzegane.

„Heil Polen" — w Gdańsku

Przed domem partii narodowo-socjalistycznej w Oliwie nieznani sprawcy umieścili napis „Heil Polen" (Cześć Polsce!), co m. in. jest przedmiotem irytacji prasy niemieckiej w Gdańsku.

Plaża nad morzem już czynna

PUCK. Na ożywienie ruchu sezonowego na półwyspie Helskim wpłynęła w ostatnich dniach niezwykle piękna pogoda nad morzem. Pociągi dalekobieżne przybywają obecnie z licznymi letnikami, tak, że sezon zapowiada się pomyślnie. W kąpieliskach zaczyna być gwarno i wesoło. Na plażach półwyspu helskiego widzi się już liczniejsze grupy letników plażujących, a nawet i kąpiących się, pomimo, że temperatura wody dopiero zaczyna na dobre zwyżkować.

Napływ letników jest dodatnim objawem a nadewszystko pożądanym dla rybaków, którzy sezon połowów zimowych mieli słaby.

Walka o życie 75-ciu ludzi

pogrążonych w stalowej trumnie na dnie morza

LONDYN. Akcja ratownicza, mająca na celu ocalenie załogi angielskiej łodzi podwodnej „Thetis", znajdującej się na dnie morza, jest w pełnym toku. Nurkowie, biorący udział w akcji ratowniczej, weszli w kontakt z załogą porozumiewając się z nią przy pomocy alfabetu Morse'a, stukając w kadłub łodzi. Jak dotychczas udało się wydobyć na powierzchnię 4 członków załogi. Pozostali w liczbie 75 mają zapas tlenu, który powinien im wystarczyć do dziś rana.

Admiralicja brytyjska ogłosiła o godz. 19-ej następujący komunikat:

Według wiadomości, otrzymanych do godz. 17-ej nikomu więcej nie udało się wydostać z łodzi podwodnej „Tethis". Obaj członkowie załogi, którzy wydostali się o godz. 10 rano, donieśli, że pozostała część załogi zamierzała przy pomocy aparatów ratowniczych Davisa wydostać się. Dotychczas jest rzeczą niejasną, co udaremniło dalsze wydostanie się przez zastosowanie tej metody. Poczynione zostały próby wywiercenia otworu w ogonie łodzi podwodnej, ale mogą być one uskutecznione dopiero koło godz. 18 z chwilą odpływu.

Silna fala spowodowała, że łódź podwodna znowu przechyliła się i ogon jej poszedł pod wodę.

Bezprawne postępowanie władz gdańskich

Ochroniarka polska Sawicka z Szymonowa, powiat W. Żuławy otrzymała od władz gdańskich mandat karny w wysokości 30 G. grzywny z powodu pełnienia swych czynności zawodowych bez zezwolenia gdańskiego urzędu pracy.

Obok kar nałożonych z tego samego względu na dwóch nauczycieli polskich Hinza z miejscowości Piekło oraz Kurka z W. Trąbek i ochroniarki Łaskawcówny z Elganowa, jest to już czwarty z rzędu wypadek postępowania władz gdańskich niezgodnie z porozumieniem szkolnym polsko-gdańskim, a także z dotychczasową praktyką.

Jest jasne, że ani nauczyciele ani ochroniarki polskie nie potrzebowały nigdy i nie potrzebują dla spełnienia swego zawodu żadnych zezwoleń z urzędu pracy.

Jeszcze jeden zakaz!

Policja Gdańska uniemożliwia urządzenie uroczystości młodzieży polskiej w Gdańsku

Zapowiedziany na najbliższą niedzielę 4 bm obchód 10-lecia istnienia oddziału młodzieży Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy niestety nie odbędzie się. Policyjne bowiem władze gdańskie nadesłały organizatorom uroczystości pismo, w którym zakazują urządzenia obchodu. Jak zwykle zakaz motywowany jest względem na możliwości zakłócenia spokoju i porządku publicznego.

W ten sposób piękna uroczystość młodej Polonii gdańskiej nie dojdzie do skutku co łącznie z szeregiem innych, już czysto religijnych obchodów polskich stanowi znamienny wyraz sytuacji i nastrojów w Gdańsku. Dziwna to zaista sytuacja, w której zdaniem władz gdańskich, tak jest łatwo o zakłócenie spokoju publicznego, tym bardziej, że na objektywnej opinii pytanie — skąd rekrutują się burzyciele spokoju i ładu, dostatecznie wyraźną odpowiedź dały już zajścia w Kalthofie.

Wywóz czeskich robotników

WIEDEŃ. W związku z masowym wysyłaniem robotników czeskich z Czech i Moraw do Niemiec umieszczono obecnie 200 robotników czeskich w barakach pod Linzem. Przeznaczeni oni są do prac nad rozbudową Linzu według planu kanclerza Hitlera.

Dr. Józef Kulikowski

O wzmożenie dynamizmu gospodarczego Pomorza

W związku z konstytucyjnym zebraniem Pomorskiej Rady Gospodarczej dn. 3 bm. w Toruniu, otrzymujemy od przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Rady Dr Józefa Kulikowskiego następujący artykuł, omawiający zagadnienie dynamiki gospodarczej Pomorza na tle dokonanych przeobrażeń i perspektyw na przyszłość. — Red.

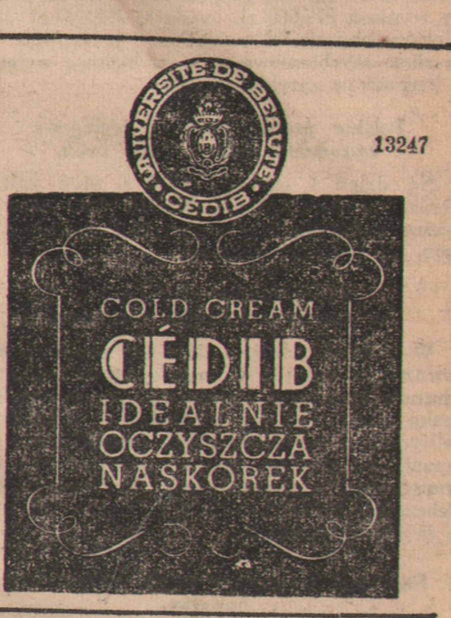
Dzisiejsze Wielkie Pomorze składa się z obszarów, które stanowiły albo zaniedbany przez zaborców pas przygraniczny b. Królestwa Kongresowego, albo eksploatowane na rzecz zaborcy tereny rolnicze, kolonizowane przez element obcy i zagospodarowywane pod kąte mspotęgowania ich zależności od Rzeszy Niemieckiej. Po wojnie, w granicach odrodzonego Państwa Polskiego ziemi tej przypadła zupełnie inna rola, a w dodatku rola niezwykle doniosła jako jedynego naszego dostępu do morza. Siłą rzeczy warunki zmieniły się zasadniczo, zmuszając życie gospodarcze Pomorza do gruntownej przebudowy struktury i dostosowania się do nowej sytuacji i nowych zadań.

Należy stwierdzić bezstronnie, że Pomorze w wyjątkowo krótkim czasie zrobiło duży krok ku naprawie stanu, pozostawionego mu w spuściźnie przez długi okres niewoli, jakkolwiek oczywiście nie jedną musiało przy tym ponieść ofiarę. Gdy chodzi o przemysł, handel i rzemiosło — to proces spolszczenia ich został już po większej części dokonany jakkolwiek nie jest zakończony. W r. 1938 na około 2.730 przedsiębiorstw przemysłowych w woj. pomorskim, 65% znajdowało się w rękach polskich (niemieckich 25%), w rzemiośle na ok. 26.000 warsztatów 80% jest własnością Polaków, handel w trzech czwartych jest polski.

Tak pomyślny stan osiągnięty został z jednej strony przez wykup przedsiębiorstw z rąk obcych, z drugiej — przez tworzenie nowych, czysto polskich placówek. Zwłaszcza w tym ostatnim kierunku inicjatywa polska musiała wykazać wiele prężności i dynamiki, aby dostosować strukturę gospodarczą terenu do zmienionych warunków geopolitycznych i ekonomicznych oraz wynikających stąd możliwości. Dawniej obok wysoko nakładowej gospodarki rolnej na słabej przeważnie glebie obliczonej na zbyt produktów w silnie uprzemysłowionym kraju, istniał tu przemysł, nastawiony głównie na przeróbkę artykułów rolnych, lub obsługę rolnictwa, handel zaś pośredniczył prawie wyłącznie w zbycie ukształtowanej w ten sposób produkcji bądź to na rynku miejscowym, bądź w relacji z państwem zaborczym. W odrodzonej Polsce natomiast Pomorze otrzymało rolę samodzielną, a jako teren nadmorski po wybudowaniu Gdyni, zyskało nowe szerokie perspektywy pracy i rozwoju.

Trudności wyłoniły się głównie w rolnictwie i w przemyśle, przetwarzającym produkcję roślinną wzgl. pracującym na potrzeby rolnictwa. W państwie rolniczym jak Polska. Pomorze zatraciło charakter śpichlerza, obsługującego wielkie obszary przemysłowe. Należało więc przestawić produkcję na inny typ, umożliwiający eksport nadmiaru płodów rolnych za granicą, czemu zresztą sprzyja bliskość portów morskich. Proces taki z natury rzeczy jest długotrwały i dlatego kryzys w rolnic-

(Ciąg dalszy na str. 4-tej).



Jeszcze w sprawie Witosa

„Kurier Poranny" w dalszym ciągu pisze na temta głośnej sprawy Witosa:

„Sprawa p Wincentego Witosa przybrała duże i poważne rozmiary.

Okazuje się przede wszystkim, że w dwu nowych sprawach poruszonych przez autora listu, fakty w nim zawarte są bezsporne, a w szczególności:

1) sprawa stosunku niemieckich kół do p. Witosa w czasie jego pobytu w Czecho-Słowacji okazuje się prawdziwa;

2) zebranie w Przeworsku, na którym p. Witos uznał za stosowne przemawiać, było nielegalne.

Zajmijmy się najpierw sprawą pierwszą. Wczorajszy „Kurier Polski", organ Lewiatana sympatyzujący z p. Witosem, ogłosił obszerny artykuł, w którym podał informacje uzupełniające oświadczenie d-ra Tabisza na zjeździe delegatów Str. Ludowego z woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego.

„Kurier Polski" napisał mianowicie:

Nie wiemy, co uczyni Witos dla wyświetlenia do samego dna i bez wszelkiej reszty całej przygody z propozycjami Gestapo, wysuniętymi na ziemi tczewskiej. Na podstawie informacji wiarogodnych, posiadanych przez koła polityczne w Warszawie, można już teraz stwierdzić, co następuje:

1) przedstawiciele władz politycznych Trzeciej Rzeszy czy też tajnej policji politycznej (Gestapo) nie zetknęli się ani razu bezpośrednio i nie prowadzili żadnej rozmowy z Witosem w Czecho-Słowacji;

2) reprezentant władz niemieckich w Czecho-Słowacji, b. major armii austriackiej, wybitny działacz hitlerowski a następnie dygnitarz „protektoratu" usiłował kilka razy nawiązać kontakt z Witosem, ale bezskutecznie;

3) za pośrednictwem osób trzecich skierowane zostały do Witosa propozycje wspomnianego przedstawiciela władz Trzeciej Rzeszy. Agent niemiecki proponował Witosowi odbycie konferencji z „miarodajnymi" osobistościami Trzeciej Rzeszy w Wiedniu albo Monachium;

4) przedłożone Witosowi przez pośredników propozycje niemieckie były ogólnikowe. W każdym razie mówiły one o mniejszości niemieckiej w Polsce, o kwestii żydowskiej i ukraińskiej oraz o zagadnieniach gospodarczych. Warszawskim kołom politycznym nie wiadomo, czy propozycje niemieckie obejmowały jakieś kwestie terytorialne;

5) po otrzymaniu propozycyj niemieckich, zreferowanych przez pośredników na piśmie, Witos udał się bezzwłocznie do kierownika polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze Czeskiej i złożył tam szczegółowe sprawozdanie pisemne;

6) rzecz naturalna, że propozycje niemieckie zostały przez Witosa z miejsca odrzucone. Nie pojechał on do Wiednia ani do Monachium, nie wdał się w żadne rozmowy z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych w Czechach i aby uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z Gestapo udał się do Polski przez „zieloną granicę". Dla legalnego opuszczenia ziem „protektoratu" było konieczne specjalne zezwolenie Gestapo, czego Witos postanowił uniknąć, ryzykując przedostanie się do Polski w drodze „nielegalnej".

Taka jest prawda o propozycjach Gestapo, czynionych Witosowi. Przynajmniej w tej formie jest ona znana warszawskim kołom politycznym, stojącym blisko osoby Witosa. Cała ta kwestia jest tak wyjątkowa i tak wielkiej wagi, że obudzić ona musi w całym społeczeństwie jak największe zainteresowanie".

Informacje „Kuriera Polskiego" wymagają komentarzy.

Według tego organu ani Gestapo ani „przedstawiciele władz politycznych" Rzeszy nie konferowali z p. Witosem, co — jak wolno sądzić — ma być w oczach „Kuriera Polskiego" okolicznością jakgdyby łagodzącą.

Ale okazuje się, że „reprezentant" władz niemieckich, „wybitny diaałcz hitlerowski" a także „dygnitarz protektoratu" w jednej osobie usiłował — jak powiada „Kurier Polski" — nawiązać kontakt z p. Witosem za pośrednictwem „trzecich osób", które specyzowały propozycje dla p. Witosa na piśmie i proponowały p. Witosowi podróż do Wiednia lub Monachium na konferencję z „miarodajnymi osobistościami Rzeszy".

Wolno zupełnie ściśle przypuszczać, że ani ów „reprezentant władz niemieckich" i „dygnitarz protektoratu", ani owe „trzecie osoby" nie nawiązały kontaktu z p. Witosem z własnej prywatnej inicjatywy, ale że działały na polecenie czynników oficjalnych i zgodnie z ich instrukcjami.

Dr Tabisz — bliższy p. Witosowi, niż „Kurier Polski" — oświadczył, że z p. Witosem konferowali przedstawiciele Gestapo. „Kurier Polski" usiłuje złagodzić tę okoliczność, ale raczej spełnia tu niedźwiedzią przysługę ponieważ — jak się okazuje — próba kontaktu pochodziła od czynników znacznie poważniejszych niż Gestapo. I dlatego ten szczegół: Gestapo czy dygnitarz protektoratu jest mniej ważny, bo jedno jest całkiem pewne, że ci, którzy przedstawiali p. Witosowi propozycje, działali z ramienia najwyższych czynników Rzeszy. A to jest najistotniejsze.

Byłoby bardzo interesujące i ważne stwierdzić, z czyjej inicjatywy przedstawiono propozycje na piśmie. Czy w szczególności rozmówcy p. Witosa przybyli do niego z gotowym memoriałem pisemnym, co byłoby z ich strony dość pochopne, czy też może było inaczej.

Z oświadczenia d-ra Tabisza i relacyj „Kuriera Polskiego" wynika, że propozycje niemieckie pod adresem p. Witosa streszczały się w następujących punktach:

1) p. Witos powraca do Polski, mając zabezpieczną przez Rzeszę bezkarność w związku z ciążącym na nim wyrokiem;

2) po powrocie p. Witos zostanie premierem, przy czym gabinet będzie miał szeroki charakter ludowy;

3) w zamian za to p. Witos zobowiązuje się przeprowadzić autonomię dla Niemców polskich i dla mniejszości narodowych.

Wedle naszych informacyj propozycje obejmowały ponadto:

1) autonomię dla Wschodniej Małopolski;

2) wprowadzenie przez rząd p. Witosa ustaw norymberskich w Polsce.

Według d-ra Tabisza p. Witos propozycje te odrzucił, a według „Kuriera Polskiego" „p. Witos udał się bezzwłocznie do kierownika placówki dyplomatycznej w Pradze Czeskiej i złożył tam szczegółowe sprawozdanie pisemne".

W tej ostatniej sprawie zapewne ukaże się jakieś miarodajne oświadczenie.

Pozostanie natomiast nadal niewyjaśniona sprawa dlaczego Gestapo względnie ów „reprezentant władz niemieckich" i „dygnitarz protektoratu" czy owe „trzecie osoby" czy wogóle czynniki niemieckie uznały, że do p. Witosa można się zwrócić z propozycjami tego typu i to pisemnymi i wśród takich okoliczności, jakie zaszły wiosną bieżącego roku".



PRZEGLĄD PRASY

Goering contra Ribbentrop

„Goniec Warszawski" przynosi sensacyjny artykuł o tarciach wewnątrz rządzącej grupy, stojącej u boku Fuehrera:

„Goering występuje ostro przeciwko polityce uprawianej przez Ribbentropa i Goebbelsa. Oskarża on Ribbentropa iż informował on błędnie Hitlera i przekonywał „Fuehrera", że Anglia nie będzie gwarantować nienaruszalności granic Polski, i że nikt w Anglii nie myśli na serio o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskową. Te rachuby von Ribbentropa okazały się całkowicie błędne i w rezultacie Niemcy zaangażowały się w politykę, która nie tylko nie przyniosła im sukcesów — ale co więcej stała się przyczyną licznych i ciężkich porażek. Goering nie kryje podobno swej opinii, że „okrążenie" Niemiec barierą państw, broniących się przed agresją niemiecką, jest to gorzki owoc linii politycznej Ribbentropa".

Rosja uprawia grę

„Wieczór Warszawski" na temat mowy sowieckiego min. spr. zagranicznych Mołotowa snuje takie uwagi:

„Od szeregu dni cała prasa światowa podawała wiadomości, że właściwie pakt angielsko - francusko - rosyjski już jest zawarty i że podpisanie jego nastąpi lada dzień. Nagle z mowy Mołotowa dowiedziano się, że istnieją bardzo poważne trudności. Każdy, kto czytał przemówienie Mołotowa, nie może oprzeć się rozmaitym wątpliwościom, jakie budzi ustęp o stosunkach z Niemcami i Włochami.

Jest rzeczą jasną, że Rosja uprawia jakąś grę i że nie wszystkie rzeczy istotne zostały powiedziane w mowie Mołotowa. Być może, że poważną rolę gra w tym wszystkim problem dalekiego Wschodu, a dodatkowy także zagadnienie państw bałtyckich.

Trudno w obecnej chwili ustalić, czy nie zachodzą tu jeszcze inne względy, jak np. nie tylko interes państwowy Rosji, ale interes Trzeciej Międzynarodówki w rozumieniu doktryny Lenina o skutkach wojny między państwami imperialistycznymi".

O czym się mówi:

Mówi się często o amerykańskim tempie pracy, gdy powinno się u nas właściwie mówić o polskim tempie pracy. Pierwszy przykład Gdynia, drugi — Stalowa Wola w C. O. P-ie.

Proszę zważyć. Budowę Stalowej Woli rozłożono na cztery lata a... wykonano w przeciągu lat dwóch.

Wiwat p. minister Kwiatkowski.

•

Popularne w Niemczech pozdrowienie „Heil Hitler" tak już straciło na wyrazie, że używa się je zdawkowo, przy czym bardzo wielu na to pozdrowienie już nie reaguje.

Wydano więc zarządzenie ze strony urzędowej, ażeby bezwzględnie na hitlerowskie pozdrowienie odpowiedzieć tym samym pozdrowieniem.

„Heil Hitler" nie otrzymuje odpowiedzi, natomiast „Mahlzeit" (zwyczajowe pozdrowienie w porze obiadowej) spotyka się z sympatycznym odzewem.

Znamienne.

•

Czeski tajny komitet rewolucyjny rozesłał prez. Hacha, gen. Syrowemu wyroki śmierci.

Trzeba przyznać, że to bardzo... syrowy wyrok.

•

Od czasu dojścia do władzy w Niemczech partii hitlerowskiej, wzrósł znacznie wzrost przestępczości.

Przekonać się o tym można z urzędowego Rocznika Statystycznego Trzeciej Rzeszy, z którego okazuje się, że w latach 1935 — 1938 ilość samobójstw zwiększyła się o 120 proc. a wynosiła 125.000 śmiertelnych wypadków.

Dla samobójców... raj!

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Poważne sumy przydzielone na akcję zarybieniową w Polsce.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zatwierdziło plan finansowy funduszu ochrony rybołówstwa na rok gospodarczy 1939-40. Wpływy wyniosą 275.000 zł., wydatki 252.000 zł. Największą pozycję w wydatkach przewiduje się na akcję zarybieniową, t. j. na budowę wylęgarni i ośrodków zarybieniowych.

Polskie przedsiębiorstwa żeglugowe zatrudniają ponad 2.000 osób.

Na dzień 1 stycznia 1939 r. stan zatrudnienia polskich przedsiębiorstw żeglugowych łącznie z flotyllą rybacką wynosił ogółem 2.096 osób. W tym 504 oficerów.

Zdecydowane odprężenie w przemyśle i handlu hurtowym.

W ostatnich dniach dało się zaobserwować poważne odprężenie w prawie całym przemyśle i handlu hurtowym. Przyczyniły się w tym kierunku coraz bardziej uspokajające wiadomości polityczne, a m. in. wycofanie ochotników z Hiszpanii, co uważane jest za potwierdzenie optymistycznych przypuszczeń, iż bezpośrednie niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego na miarę światową — minęło.

Najwięcej wywozimy węgla, przywozimy bawełny.

Nader interesująco przedstawia się zestawienie najważniejszych artykułów polskiego importu i eksportu za okres pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego. Z danych statystycznych wynika, iż w okresie tym wywieźliśmy najwięcej węgla, bo za 89,4 mil. zł, następnie drzewa za 44 i pół mil. zł, żelaza i stali za 21,2 mil. zł, żyta za 20 i pół mil. zł, szynek za 19,2 mil. zł i bekonów za 18,9 mil. zł.

W zakresie przywozu na czele stoi bawełna, której sprowadziliśmy od stycznia do końca kwietnia za 38,9 mil. zł, dalej wełna za 19 mil. zł i tytoń za 15,2 mil. zł.

Pierwsza w Polsce Szkoła Rybacka.

Na terenie Wielkopolskiej Izby Rolniczej i jej staraniem, uruchomiona została w Sierakowie pierwsza w Polsce szkoła rybacka dla zawodowych rybaków. Szkoła rozpoczęła wykłady w dniu 15 maja r. b.

Spożywamy w Polsce coraz więcej mięsa.

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, wzrosło w Polsce spożycie mięsa przeciętnie na głowę w r. 1938 o 0.89 kg. czyli o 4 proc., w porównaniu z r. 1937. Najsilniejszy wzrost zaznaczył się w spożyciu mięsa wieprzowego

Tworzy się rejon centralny w COP-ie.

Delegatura Związku Izb Przemysłowo - Handlowych w Sandomierzu organizuje w najbliższym czasie wielki zjazd inwestorów, celem omówienia aktualnych zagadnień lokalnych, związanych z rozbudową przemysłu i utworzeniem w COP-ie nowego rejonu centralnego.

Zjazd odbędzie się między 10 a 20-tym czerwca rb.

Wiadomość powyższa, jak wiele innych oznak stanowią zapowiedź wielkiego ożywienia inwestycyjnego w Polsce, a szczególnie w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Do wzmożenia tego ożywienia przyczyni się w dużym stopniu uruchomienie większych od przewidywanych poprzednio kwot na wykonanie ustawy o planie inwestycyjnym.

Powstaje nowa placówka zbytu wełny krajowej.

Do tej pory sprzedaż wełny krajowej odbywała się na aukciach, które miały miejsce w Poznaniu i Białymstoku. Obecnie są przeprowadzane rozmowy, nad utworzeniem trzeciej aukcji wełnianej w Łodzi, celem dalszego usprawnienia obrotu wełną krajową. Aukcje odbywać się będą kolejno w Poznaniu, Białymstoku i w Łodzi, w końcu tych miesięcy, które poprzedzają okres przydziału kontyngentów wełny zagranicznej.

Zwrócono pieniądze niemieckim firmom, żeby nie wystawiały na zjeździe lekarzy w Krakowie.

Z okazji odbywającego się w Krakowie 4 dniowego zjazdu ginekologów polskich w okresie Zielonych Świąt, urządzona została wystawa, obejmująca stoiska firm, zainteresowanych w tym dziale medycyny. M. in. w wystawie wziąć miały udział niektóre farmaceutyczne firmy niemieckie, pracujące na terenie Polski. Bezpośrednio przed otwarciem zjazdu i wystawy organizatorzy zwrócili wspomnianym firmom niemieckim pieniądze wpłacone za miejsce, zajęte pod stoiska. W konsekwencji na wystawie nie było żadnych firm niemieckich.

Ile mamy wielkich zakładów przemysłowych w Polsce?

WARSZAWA. Rozbudowa przemysłu polskiego postępuje z każdym miesiącem naprzód, nie tylko na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, ale i pozostałych częściach kraju. Biorąc pod uwagę tylko większe zakłady, zatrudniające po 20 robotników i więcej, najsilniej prezentuje się obecnie przemysł metalowy z 577 fabrykami, tartaki — 509 przędzalnie i tkalnie — 462, cegielnie — 321, młyny — 175, fabryki różnych maszyn — 104, fabryki środków przewozowych — 101.

O wzmożenie dynamizmu gospodarczego Pomorza

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

twie pomorskim do dziś dnia jeszcze nie został przezwyciężony, mimo osiągniętych pozytywnych wyników w dziedzinie produkcji hodowlanej, mleczarskiej, ogrodniczej i sadowniczej. Że w tych działach, zwłaszcza w mleczarstwie, zrobiono dużo, tego dowodzi chociażby fakt, że np. 46% całego polskiego eksportu masła idzie z Pomorza.

Dla zażegnania trudności w rolnictwie na Pomorzu niezbędne jest przywrócenie jego opłacalności we wszystkich działach przez obniżenie kosztów produkcji (potanienie cen nawozów sztucznych, obniżka ciężarów publicznych, wyższych niż w innnych częściach Polski) oraz przez odpowiednią organizację przetwórstwa i zbytu. Ważnym problemem jest również przeprowadzenie bardziej skutecznego oddłużenia gospodarstw rolnych oraz rozszerzenie pomocy kredytowej.

W przemyśle ewolucja objęła głównie te działy produkcji, które są już przeważnie powojennym dorobkiem polskim, jak to: przemysł chemiczny, odzieżowy, elektrotechniczny, fabryki obuwia, przemysł przetwórstwa mięsnego oraz całkowicie w latach powojennych powołany do życia przemysł rybny na wybrzeżu morskim. Dalsze możliwości istnieją w dziedzinie przeróbki surowców miejscowych oraz surowców i półfabrykatów, przywożonych tanią drogą wodną. Przemysł ten pracowałby zarówno na eksport, jak i na potrzeby rynku lokalnego. Muszą być jednak złagodzone trudności strukturalne, wynikające z oddalenia od źródeł surowców podstawowych, węgla i żelaza. Konieczne jest i tu wyrównanie ciężarów publicznych na Pomorzu do poziomu, istniejącego w całym kraju oraz doprowadzenie tanich, dogodnych kredytów. Dla przemysłu drobnego i rzemiosła niezbędna jest ponadto lepsza organizacja zbytu jego wyrobów.

Handel pomorski, który wykazuje dużą rzutkość, ruchliwość i zwartość organizacyjną, powinien wzmóc swe wysiłki w kierunku udziału w polskim handlu zagranicznym drogą morską, otrzymać pomoc w uniezależnieniu od Gdańska w dziedzinie hurtu oraz usprawnić organizację zbytu produktów rolnych i rzemieślniczych. Największą pomoc dla ekspansji handlu może dać złagodzenie nacisku fiskalnego oraz doprowadzenie tanich i dogodnych kredytów.

Wielu rzeczy może oczywiście społeczeństwo pomorskie dokonać własnymi siłami, w niektórych dziedzinach, jednak pomoc państwa jest nieodzowna. Dotyczy to głównie spraw inwestycyjnych, kredytowych, polityki komunikacyjno - taryfowej oraz polityki skarbowej. Poza tym konieczne jest większe powiązanie gospodarcze zaplecza pomorskiego i portami polskiego obszaru celnego i możliwie najpełniejsze wyzyskanie płynących stąd możliwości.

Organizująca się obecnie Pomorska Rada Gospodarcza, skupiająca reprezentantów wszystkich miejscowych czynników zainteresowanych, będzie właśnie miała za zadanie ująć wszystkie powyżej nakreślone zagadnienia w sposób syntetyczny i na podstawie tej syntezy stworzyć skoordynowany, na najbliższe lata obliczony program gospodarczy Pomorza.

Na bieżni, boisku i ringu

Rumun kpt. Zahei zwyciężył w konkursie „Armii Polskiej"

W czwartek odbył się na stadionie w Łazienkach jeden z najcięższych konkursów bieżących zawodów: konkurs „Armii Polskiej" im. Marszałka Piłsudskiego o nagrody honorowe Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. Konkurs ten, w którym udział wzięli jedynie oficerowie służby czynnej, był egzaminem sprawności jeźdźca. Parcours posiadał 18 przeszkód, w tym kilka złożonych wysokości ok. 1,40 m, szerokości ok. 4,50 m. Wymagana szybkość wynosiła 440 m na minutę, przy czym za przekroczenie czasu doliczano punkty karne. Klasyfikacja odbywała się na podstawie wyników dwuch nawrotów, które każdy jeździec musiał przebyć na dwuch koniach. Ogólna suma nagród wynosiła 10.000 zł w tym pierwsza nagroda 2.500 zł.

Do rozgrywki zakwalifikowali się: Szwed por Bielke, Rumun kpt. Zahei i Polak kpt. Nowak, którzy mieli po 8 pkt. Rozgrywka odbyła się na 11-tu przeszkodach podwyższonych o 10 cm.

Bezbłędny przebieg w rozgrywce miał jedynie Rumun kpt. Zahei na koniu „Hunter". Za przekroczony czas doliczono mu 1¾ pkt. karnych, które mu jednak nie odebrały zdobytego pierwszego miejsca.

Szwed por. Bielke na „Skattmanie" zwalił przeszkodę otrzymując ogółem 4 i ¾ pkt. i klasyfikując się na drugie miejsce.

Trzecie miejsce zajął kpt. Nowak na „Torreadorze", który w rozgrywce otrzymał 10 pkt. karnych.

Ogółem startowało 23 jeźdźców. Zawody zaszczycił swoją obecnością Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i generalicji. Marszałka Śmigłego-Rydza powitano odegraniem rymnu narodowego.

Ostateczna klasyfikacja w konkursie przedstawia się następująco:

1) kpt. Zahei (Rumunia) na koniach „Graeur" i „Hunter".

2) por. Bielke (Szwecja) na koniach „Skattman" i „Fux".

3) kpt. Nowak (Polska) na koniach „Dziedzic" i „Torreador 2".

4) por. Ozols (Łotwa) na koniach „Tale" i „Auseklis".

5) i 6) por. Ankarcrona (Szwecja) na koniach „Verona" i „Sampo" i por. Wołoszowski (Polska) na koniach „Blondyna" i „Bimbus".

Trzeci dzień mistrzostw tenisowych Polski

W trzecim dniu mistrzostw tenisowych Polski, odbywających się w Poznaniu, na starcie stanęły najlepsze rakiety Polski. Zawody wywołały również znacznie większe zainteresowanie niż w poprzednich dniach. W rozgrywkach nie zanotowano żadnych niespodzianek. Zwyciężyli faworyci. Dopiero w najbliższych dniach odbędą się spotkania między najlepszymi zawodnikami, które będą niewątpliwie bardziej zacięte. Wyniki czwartkowe były następujące.

Gra pojedyńcza panów. Baworwoski — Stark 6:0, 6:0, 6:0. Ignacy Tłoczyński — Horain 6:1, 6:0, 6:3. Tarłowski — Spychała 6:2, 6:1, 6:1, wynik ten wykazał zupełnie niezłą formę Tarowskiego. aBworowski — Tłoczyński Ksawery 6:1, 6:2, 6:2. Hebda — Kończak 6:2, 6:0, 6:0.

Gra podwójna panów. Baworowski, Ignacy Toczyński — Głowiński, Stark 6:0, 6:1, 6:1. Gotschalk, Tłoczyński Ksawery — Horain, Bolechowski 6:2, 5:7, 6:2. Hebda, Spychała — Tłoczyński Jan, Lisowski 6:0, 6:1, 6:1. Kończak, Tarłowski — Mikołajczak, Stefański 6:1, 6:4, 6:4.

Gra podwójna pań. Popławska, Hojanówna — Golonkowa, Lehfeldowa 6:4, 6:2. Siodówna, Bemówna — Łuniewska, Neumanówna 8:6, 7:5.

Gra mieszana. Zofia Jędrzejowska, Czajkowski — Tarłowski, Gajdzianka 6:4, 6:0.

Para Jadwiga Jędrzejowska — Baworowski zakwalifikowała się do półfinału bez walki.

Kusociński startuje w Helsinkach

We czwartek rano samolotem z lotniska warszawskiego udał się do Helsinek Janusz Kusociński.

Znakomity nasz biegacz weźmie udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, jakie odbędą się 8 bm. na stadionie olimpijskim w Helsinkach i pobiegnie na dystansie 5 tys. m.

93-CI MECZ REPREZENTACJI POLSKIEJ.

Niedzielny mecz naszych piłkarzy ze Szwajcarami będzie 93-im spotkaniem międzypaństwowym naszej reprezentacji, a drugim ze Szwajcarią. B rozegranych dotąd 92 spotkań wygraliśmy 33, zremisowaliśmy 17, przegraliśmy 42.

Najwięcej meczów reprezentacyjnych grali: Szczepaniak — 29, Dytko — 23, Wilimowski — 20 i Piontek — 15. W rekordzie bramek prowadzą Wilimowski i Nawrot po 17, Wodarz 13, Staliński 11.

Pierwszy mecz Polska-Szwajcaria, rozegrany w Zurychu ub., dał wynik remisowy 3 : 3.

WYNIK MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU BALONÓW WOLNYCH W ZURYCHU.

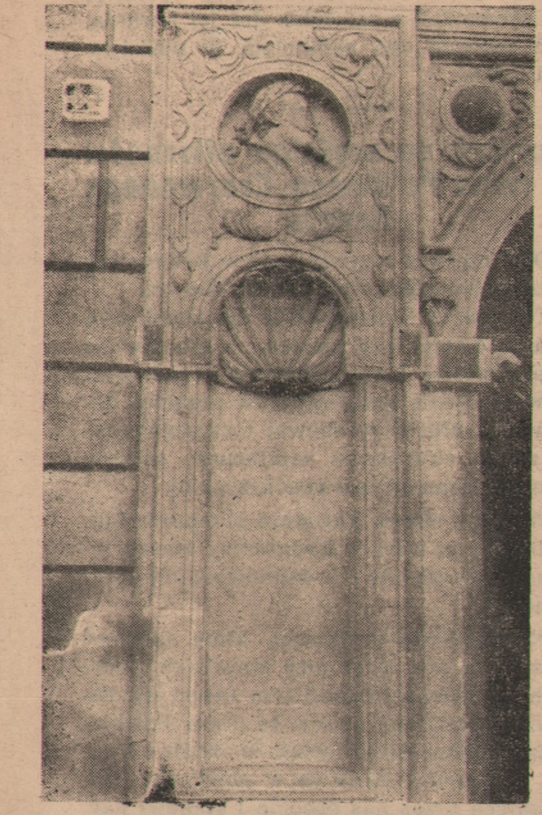
Ogłoszone zostały wyniki międzynarodowego konkursu balonów wolnych, które startowały z Zurychu w dniu 14 maja. Zwycięstwo odniósł niemiecki balon „Schlesien", który przebył 85,586 km. Drugie miejsce zajął balon szwajcarski (56,518 km). Balony polskie znalazły się na 4-ym, 5-ym i 6-ym miejscu mianowicie „Sanok" (55,802 km), „Wisła" (55,43 km) i „Mestwin" (47,63 km). Zaznaczyć należy, że konkurs odbył się w b. złych warunkach atmosferycznych.

Gdańsk przy Polsce

Prawa życia zaklęte w mury Gdańska

Czy z góry Biskupiej panoramę Gdańska oglądając, czy też po przez rzekę Motławę od historycznych śpichrzy patrząc ku domom stłoczonym — wszędzie ten sam zespół murów nad wzrokiem naszym panuje: *potęgą wielkości i urokiem kontrastu.*

Nad zwały domostw, nad wody, kominy i dźwigi, z gęstwy śródmieścia wyrasta forteczny masyw kościoła Mariackiego, a tuż obok strzelistą i [illegible]atą linią sięga w niebo ratuszowa wieża.



Jeden z medalionów ozdabiających portal renesansowej fasady Dworu Artusa w Gdańsku. — Medalion przedstawia króla polskiego Zygmunta III. Wazę.

FORTECZNY MASYW ŚWIĄTYNI MARIACKIEJ

Wrażenie szerokiej i ściętej 78 mtr. wysokiej wieży *kościoła mariackiego* łagodzi korona pięciu ostrych wieżyczek wkrąg rozstawionych. Nie łatwo wogóle zdać sobie sprawę z istotnych rozmiarów tego kolosu: 105 mtr. długości, 66 mtr. szerokości, wysokość nawy głównej 30 mtr., powierzchni 115 mtr. kw. i pojemności 25 tys. ludzi. Sam kościół objęty jest bowiem ściśle domami i ukazuje się tylko fragmentami, za to w pięknej perspektywie zbiegających się doń ze wszystkich stron uliczek, których charakterystyczne stanowi zakończenie.

Wielkości tej gotyckiej świątyni, którą bieg wydarzeń oddał w ręce protestanckie, odpowiada też półtorawieczny (1343 do 1502 r.) czas jej budowy. Ostatnim z budowniczych był *Jan Brandt,* o którym wiemy również, że w latach 1484—85 *zbudował dwa przedsionki przy wieży kościoła św. Jana w Toruniu,* ten sam, który kuł w kamieniu przy grobowcu św. Wojciecha w Gnieźnie. W trzech nawach opartych na 28 kolumnach, w prezbiterium i 36 kaplicach dość zaniedbanego wnętrza znajduje się *szereg ciekawych zabytków i wartościowych dzieł sztuki.* Przede wszystkim więc obraz flamandzkiego artysty Jana Memlinga z XV w., wspaniały tryptyk, przedstawiający sąd ostateczny, ulubiony zresztą w owym czasie temat. Obraz ten przeszedł niebylejakie perypetie. Wykonany dla Florencji stał się kaperskim łupem Pawła Benecke, głośnego korsarza gdańskiego. Tryptykiem jest także ołtarz gotycki z XVI w. z przedstawiającym koronację Matki Boskiej obrazem Michała Schwartza, ucznia Albrechta Dürera. Spośród sprzętów najciekawsze jest dzieło Jana Düringera z XV wieku, drewniany zegar astronomiczny, który kiedyś obok godzin pokazywał również pory roku, fazy księżyca, konstelacje gwiazd itp. Z zegarem tym, jak i z szeregiem innych zabytków kościoła związane są liczne a ponure legendy.

Tutaj też w jednej z kaplic spoczywa *burmistrz Gdańska Konrad Leczków w zdradziecki sposób zamordowany przez Krzyżaków.* Piękne są barokowe organy z 1586 r., zbudowane przez Jana Dalica, który też dokończył budowy sławnych na cały świat organów katedry w Oliwie, składających się z 7 tys. piszczałek i 101 rejestrów.

Kościół w Oliwie trzynawowy gotyk stanowi obok gdańskiego kościoła św. Mikołaja najdawniejszy przykład gotyka na *Pomorzu polskim.* Barokowe są dodane później hełmy wież, portal i ołtarze. Tutaj znajdują się *grobowce książąt pomorskich.* Subisława I, Świętopełka II i Mestwina II. Obok, w dawnym klasztorze Cystersów jest jeszcze sala, w której na marmurowym, *do dziś zachowanym stole król Jan Kazimierz w r. 1560 podpisał pokój polsko-szwedzki.*

Ostrołukowa szczytnica kościoła św. Józefa przypomina kościół Najśw. Marii Panny w Toruniu, a całkowicie jakby nie gdańska jest przez Sobieskiego fundowana kaplica królewska, jedyny w tym mieście kościół wzniesiony w baroku.

RATUSZ STRZELISTY I DWÓR ARTUSOWY

Ze świeckich budowli najstarszy bo z r. 1349 dochowany zabytek stanowi wielki o niemal do ziemi sięgającym dachu *młyn krzyżacki.* Wzrok nasz wraca jednak stale do tej *zachwycającej bajecznie seledynowym kolorem wieży ratuszowej,* z której patronuje Gdańskowi *złota postać króla polskiego Zygmunta Augusta.* 82-metrowej wieży gotyckiego w zasadzie ratusza z XIV w bardzo podobnego zresztą do toruńskiego, późniejsza przebudowa dodała barokowe bogactwo ozdób i lekki hełm w stylu niderlandzkiego odrodzenia. Twórcą *tego jak i toruńskiego ratusza* oraz Zbrojowni był van Obbergen.

Artystyczne wnętrze ratusza mieści liczne dzieła sztuki, rzeźby i *pamiątki polskie,* a przede wszystkim cenne prace malarskie m. in. niederlandzkich, tworzących tu mistrzów Izaaka van dem Blocke'a, van Obbergena i de Vries'a. Czerwoną salę zdobią plafonowe obrazy van dem Blocke'a, które symbolizują również *bogactwo i rozwoj Gdańska pod skrzydłami orla polskiego.* Z tego właśnie obrazu motyw podających sobie ręce szlachcica polskiego i kupca polskiego wzięty został do historycznych znaczków polskich niedawno wydanych, które niewiadomo dlaczego spotkały się z protestem Senatu gdańskiego.

Zaledwie kilka kroków dzieli ratusz od Dworu Artusa, pięknego gmachu łączącego fasadę częściowo jeszcze gotycką ze szczytem już niederlandzkiego odrodzenia. Fasadę zdobią posągi, a portal medaliony królów Zygmunta III Wazy i Władysława IV. Pod gotyckim sklepieniem Artusowego Dworu liczna była galeria zabytkowych pamiątek polskich, pięknie rzeźbionych orłów białych i fundowanych przez kupiectwo gdańskie *posągów królów polskich, pamiątek, które niestety dzisiaj już mocno przerzedziła zła wola ludzka.*

ZŁA WOLA LUDZKA

Znikł też w roku ubiegłym piękny mosiężny orzeł polski, który w formie kołatki był ozdobą drzwi t. zw. Sieni Gdańskiej, wiodącej do Artusowego Dworu. Orzeł ten (na czarno przemalowany — jaby farbą przekreślić można *wymowę wieków)* stanowił wierną kopję orła z urzędu polskiego w Elblągu.

Symbol rozwoju Gdańska przy Polsce — orły polskie — zdobiły niemal wszystkie bramy, część tylko przetrwała do czasów dzisiejszych. Herby te *usunięte zostały poza tym również ze studni Neptuna, którego posąg odlany został z bronzu w Norymberdze w roku 1620,* a także z tarcz jakie dwa lwy trzymały u wejścia na przedproże Dworu Artusa.

BRAMY TRIUMFALNE

W Gdańsku *renesans* rozwijał się szczególnie dzięki Antoniemu van Obbergen, którego poza szeregiem innych budowli przede wszystkim wsławiła *Zbrojownia wzniesiona przy pomocy Strakowskiego pracującego także w Toruniu.* Wogóle najbardziej i najwcześniej rozwinęła się w Gdańsku sztuka budownictwa, czego wspaniałe pomniki oglądamy dzisiaj, przede wszystkim w postaci różnych reprezentacyjnych gmachów, bram triumfalnych, z których najbardziej charakterystyczne są — *Wysoka* na wzór rzymski z herbem Polski na fryzie szczytowym, dalej *Złota* z flandryjskimi rzeźbami, wszystko dzieło Wilhelma i syna jego Abrahama van dem Blocke; Wilhelm przyjęty został w Gdańsku *na polecenie króla polskiego Stefana Batorego,* który znał go z poprzedniej pracy w Siedmiogrodzie. *Zielona* wreszcie *Brama,* składająca się jakby z trzech domów o flandryjskich szczytnicach stanowi zakończenie *Długiego Rynku.*

Starożytne domy są przeważnie gotyckie wąskie i wysokie, ale jest także wcale liczna reprezentacja włoskiego odrodzenia w naśladownictwie najczęściej niederlandzkim, jako, że *sztuka niederlandzka nadawała ton temu miastu u ujścia Wisły.* Domy o bogatych rzeźbą i złoceniem fasadach stanowią przykład świetnego rozwoju mieszczaństwa, że wymienimy na Długim Rynku *kamienicę Steffensów, ozdobioną głowami królów Zygmunta III i Jagiełły* oraz przy ul. Jopejskiej kamienicę Schlueterów, opartą na wzorach włoskich i flandryjskich. Budował ją Andrzej Schlueter starszy, którego brat Andrzej, zwany młodszym, jako architekt i rzeźbiarz pracował również *w Warszawie.*

JAKI TO BYŁ „SENTYMENT..."

Inny już wygląd *nie ozdobny, lecz obronny* mają bramy zamykające wyloty ulic na Motławę, forteczny także i ponury jest widok *pięciowiekowego Żuławia,* wieży połączonej z bramą, a uzupełnieniem całości nadmotławskiej o wymowie historycznej jest „Łabędź", stożkowata baszta pokrzyżacka, a wreszcie tablica z napisem, który odsłania „sentyment" ludności do okupantów krzyżackich: *„Na tym miejscu znaleziono szczątki murów zamku krzyżackiego, który w roku 1454 zburzony został przez Gdańszczan".*

Rozwój dumnego miasta ogarnął całą jego twórczość, więc także *bogaty przemysł artystyczny,* który Wisłą płynął do Polski. Szczególnym wzrostem zwłaszcza w okresie baroku cieszyło się *złotnictwo* z którego jednak w Gdańsku mało dochowało się cenniejszych zabytków; najstarszym z nich z r. 1577 jest złota patena w kościele św. Jana. Znacznie więcej znajdujemy ich w Polsce, więc *w katedrze pelplińskiej ciężki rokokowy kielich,* dalej przechowywaną w krakowskim Muzeum Czartoryskich wspaniałą konew, która jest dziełem *Pichgiela, złotnika z Lublina,* później osiadłego w Gdańsku i najwybitniejszego reprezentanta barokowego złotnictwa. Wreszcie relikwiarze sarkofagowe św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej i św. Stanisława na Wawelu, w miejsce dawnych, zrabowanych przez Szwedów, są *dziełem złotnika gdańskiego Piotra van den Rennen.* Barok sprzyjał także rzeźbiarstwu w bursztynie łączonym niejednokrotnie ze złotem. W skarbcu częstochowskim znajduje się *bursztynowy posążek Najświętszej Panny,* dar ks. Konarskiego opata Cystersów oliwskich, a Sobieski otrzymał w Gdańsku koronę z jednego kawałka bursztynu; niewątpliwie oba te dary zrobione były rękoma gdańskich rzemieślników — artystów.

Właściwie jednym wielkim zabytkiem jest *cały Gdańsk,* jego gmachy i kościoły, baszty i bramy, uliczki zaułki i przedproża, odrzwia czy ganeczki domków w prastarym Osieku, przy czym bacznemu wędrowcy rzuca się w oczy — że ogromna większość tych klejnotów sztuki i artystycznej twórczości, pochodzi z okresu związku i życia *Gdańska przy Polsce.*

Prawa życia zaklęte tu są na wieki w mury i kamienie...



Orzeł polski na studni Neptuna



Ten sam orzeł polski po zniszczeniu

Z bardzo licznych ongiś zabytków i pamiątek polskich w Gdańsku, które świadczyły o przyjaznych stosunkach z Polską nie tylko władz, ale również i przede wszystkim ludności Gdańska, tylko część usunięta została za przedwojennych czasów pruskich. Większość przetrwała do czasów Wolnego Miasta, kiedy to zabytki polskie poddane zostały systematycznemu rugowaniu. Przede wszystkim orły polskie stały się solą w oku tych ludzi, którzy za wszelką cenę zatuszować chcieli przeszłość wielo wiekowego rozwoju przy Polsce. Na pięknej studni Neptura na Długim Rynku, otaczającą kratę z r. 1634 zdobiły białe orły polskie, które uszanowane zostały przez władze pruskie. W r. 1935 „nieznani sprawcy" (grasujący i na tym również terenie) połamali skrzydła tych orłów, co następnie w grudniu tegoż roku spowodowało całkowite zdjęcie tych orłów z ogrodzenia studni. Nasze dwa zdjęcia doskonale przedstawiają stan dawny oraz fazę przejściową, gdy dokonano barbarzyńskiego zniszczenia. W sprawie usuwania i niszczenia zabytków, które są przecież nie tylko pamiątkami polskimi, ale stanowią również poważne wartości kulturalne Gdańska, radny polski m. Gdańska, p. S. Kuczyński, wniósł interpelację do władz miejskich. Interpelacja ta spotkała się jedynie z wymijającą odpowiedzią. Usuwanie zabytków polskich czego orły polskie z studni Neptura są tylko jednym z licznych przykładów, jest aktem dostatecznie wymownym, by ze strony świata kulturalnego trzeba było jeszcze specjalnych komentarzy. Sapienti sat.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś sobota Erazma 3 czerwca

Jutro niedziela Trójcy św. 4 czerwca

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** ul. Śniadeckich 48, tel. 3682.
— **Apteka pod „Złotym Orłem",** Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3088

PROGRAM KIN.

LIDO: „Krzyk ulicy".
KRISTAL: „100 dni Napoleona".
BAŁTYK: „Płynne złoto" i „W sieci wywiadu".
KAPITOL: „Yochiwara" i „Ultimatum".
APOLLO: „Dziewczyna z zaułka".
MARYSIEŃKA: „Melodie cygańskie".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Przypominamy,** że w niedzielę, dnia 4 bm. odbędzie się o godz. 17-tej popis uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, w auli gimnazjum im. Kopernika. Popis wypełnią swoimi produkcjami uczniowie klas fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, oraz klasy ćwiczeń orkiestrowych. Wstęp bezpłatny.

— **Niedzielne wycieczki.** Związek Oficerów Rezerwy i Związek Rezerwistów urządzają wspólnie wielką majówkę pociągiem w „Nieznane" w niedzielę, dnia 4 bm. W „Nieznanym" czekają uczestników wycieczki, gry i zabawy towarzyskie oraz tańce. Udział bierze również orkiestra w składzie 50 osób. Zabawa odbędzie się w pięknej okolicy leśnej nad wodą. Obfity i tani bufet. Przejazd w obydwie strony 1 zł. Na miejscu uczestnicy wysłuchają mszy św. Bliższe informacje uzyskać można w Zarządzie Grodzkim Związku Rezerwistów, ul. Grodzka 6, m. 5, w „Orbisie" przy ul. Dworcowej 2, oraz w Zarządach Kół Związku Rezerwistów.

Również w niedzielę, dnia 4 bm. urządza wycieczkę do Ostromecka Stow. Emeryt. Woj. Pozn. i Pom. Odjazd popularnym pociągiem o godz. 7.40, powrót o godz. 20.30. Bilety w cenie 1 zł nabyć można w biurze Stowarzyszenia, ul. Toruńska 4, do soboty godz. 13-tej.

Do Brdyujścia także w niedzielę urządza wycieczkę parostatkiem Stow. Pań Miłosierdzia przy parafii Farnej. Odjazd z przystani o godz. 12.30. Na miejscu loteria fantowa, bufety, orkiestra i t. p.

— **Srebrnym Krzyżem Zasługi** odznaczeni zostali za zasługi na polu pracy społecznej pp.: Leon Hoffman, Stefan Prus i Mieczysław Jan Tomaszewski.

— **„Baśń o królowej Róży"** — oto tytuł 3-aktowej sztuki Marii Gerson-Dąbrowskiej, którą wystawia dla dzieci szkoła powszechna przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim, w sobotę, dnia 3 bm., o godz. 16-ej. Przedstawienie odbędzie się w auli Gimnazjum Żeńskiego, przy ul. Staszica 4. Wstęp wolne datki. Dochód przeznacza się na FON.

— **Cech Stolarzy,** urządza w niedzielę, dnia 4 bm., tradycyjną majówkę do ogrodu p. Orczykowskiego, Jachcice, ul. Saperów 75. Wymarsz rano o godz. 9-ej. Rodziny członków Cechu, oraz goście mile widziani.

— **Członkowie byłej Wojskowej Straży Kolejowej,** zechcą zgłosić się pod adresem p. Bolesława Gacy, Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 6, w lokalu Związku Urzędników Kolejowych, zaś członkowie byłej Straży Ludowej i Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (Łaczkowski, Balwiński i Biernacki) pod adresem p. Ignacego Biernackiego, Bydgoszcz, ul. Staroszkolna 8 m. 3. Zainteresowani winni przedłożyć dowody przynależności do tajnych organizacyj. W razie nie posiadania dokumentów należy przedłożyć zaświadczenia dwóch świadków. Uprasza się również o przedłożenie opisu działalności.

— **Złodzieje gołębi pocztowych.** P. Hubertowi Świderskiemu (ul. Dąbrowskiego 31-32), skradli nieznani sprawcy z gołębnika 11 gołębi pocztowych, wartości 100 zł. Policja wszczęła dochodzenia, celem ujecia sprawców tej kradzieży.

— **Młodociany złodziej.** Na szkodę p. Leona Kiestrzynia z Brzozy, pow. bydgoski, skradziono złoty pierścionek, wartości 80 zł. Kradzieży dokonał młodociany 13-letni K. K.

— **Z notatnika policjanta.** P. Katarzynie Stepczyńskiej (ul. Jagiellońska 2), skradziono na targu przy ul. Targowej — czarną, skórkową portmonetkę z zawartością 23 zł. P. Wojciechowi Karasiowi (ul. Byszewska 6), skradziono z podwórza pług, wartości 35 zł. P. Szczepanowi Lutowskiemu (ul. Żabia 4), skradziono na targu na Nowym Rynku z kieszeni spodni 25 zł. P. Zofii Bielawskiej (ul. Cieszkowskiego 3), skradziono z balkonu palmę, wartości 30 zł.

Bydgoszcz na Kongres Rzemiosła w Częstochowie

Jako konkretny termin ustalono dnia 16 i 17 lipca 1939 roku, w którym odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego. W czasie Kongresu rzemiosło chrześcijańskie całej Polski przy współudziale delegacji rzemiosła polskiego i innych krajów złoży na Jasnej Górze hołd i ślubowania Matce Boskiej, ofiarując Królowej Korony Polskiej pamiątkowy ryngraf, jako symbol uczuć religijnych i patriotycznych rzemiosła polskiego. W drugim dniu kongresu odbędą się zebrania i narady w sprawach ogólno-rzemieślniczych i powzięte zostaną uchwały o decydującym znaczeniu dla położenia gospodarczego rzemiosła.

Oddział bydgoski Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan organizuje pociąg popularny na dzień 16 i 17 lipca do Częstochowy, ażeby umożliwić udział rzemieślnikom w powszechnym zjeździe rzemiosła, a całemu obywatelstwu miasta Bydgoszczy zwiedzenie Częstochowy i złożenie hołdu Królowej Korony Polskiej.

Wyjazd nastąpi w sobotę dnia 15 lipca wieczorem. Koszt przejazdu do Częstochowy i z powrotem wynosić będzie około 10 zł. Noclegi w cenie 2 zł będą przygotowane. Zgłoszenia udziału należy kierować do Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, Jagiellońska 10, tel. 15-80. Z uwagi na okoliczność masowego rzemiosła z całej Polski i konieczności zamówienia rychłego pociągu popularnego pożądane jest jak najrychlejsze zgłoszenie udziału.

Bydgoszcz dumna jest, ze swych podchorążych Marynarki Wojennej

Jak już donosiliśmy w bydgoskiej Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej odbyło się pożegnanie podchorążych. Podchorążowie ci w piątek odpłynęli z Gdyni na podróże ćwiczebne.

Podczas uroczystości pożegnalnej, która odbyła się w sali rycerskiej Szkoły, piękne przemówienie wygłosił do podchorążych prezes Koła Przyjaciół przy Szkole Marynarki Wojennej p. inż. Zawadzki. W przemówieniu swym p. prezes podkreślił, że Bydgoszcz dumna jest, iż w jej murach szkolą się przyszli oficerowie Marynarki Wojennej.

„W lutym" — mówił p. prezes — „pan inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski powiedział przy powitaniu okrętu „Orzeł" w porcie gdyńskim, że sprawa rozbudowy naszej Marynarki Wojennej wysuwa się na jedno z czołowych miejsc wśród ważkich i pilnych zagadnień państwowych.

„Zabezpieczenie żywotnych interesów na wybrzeżu stało się szczególnie aktualne. Opinia światowa skierowała swoją uwagę na Morze Śródziemne i na Morze Bałtyckie. Dn. 5 maja min. spraw zagranicznych płk. Beck złożył oświadczenie, którego zasadniczą treścią było zdanie: Od Bałtyku odepchnąć się nie damy! W słowach tych wyraziła się niezłomna wola utrzymania odwiecznego stanu posiadania na Pomorzu i nad morzem.

„Współczesne pokolenie polskie w olbrzymim trudzie dnia powszedniego odrabia dawne zaniedbania. Znaczenie morza stało się dogmatem życia każdego Polaka. Żywotne interesy gospodarcze wiążą się ściśle z powiększeniem potęgi morskiej naszego Państwa. Autorytet międzynarodowy Polski, jej siła polityczna i ekonomiczna, i wreszcie stale pomnażające się obroty gospodarcze na zawsze polskich portów Gdyni i Gdańska, wykazują najbardziej trzeźwym kalkulatorom, że na odcinku morskim notujemy zyski i bardzo wysokie salda.

„Kochani Podchorążowie! Zobaczymy się znów jesienią. Czeka was okres trudnej służby na morzu. W waszych podróżach i rejsach w portach i na morzach jesteśmy z wami związani trwałym przymierzem, serdecznej i wiernej przyjaźni. Od nas i od całego społeczeństwa pomorskiego przyjmijcie życzenia pomyślnych wiatrów!"

83 osoby na kursie z zakresu gazownictwa

Bydgoskie Tow. Kursów Technicznych przy Państw. Szkole Przemysłowej z inicjatywy dyrekcji szkoły, oraz miejscowej Gazowni Miejskiej zorganizowała w okresie od 13 lutego do 26 maja br. kurs z zakresu gazownictwa dla personelu instalacyjnego.

Kurs zdały z wynikiem pomyślnym 83 osoby, z pośród personelu instalacyjnego Gazowni, oraz pracowników prywatnych i instalacyjnych. Program kursu obejmował 178 godzin wykładowych, oraz zajęć praktycznych. Wykładali pp. inż. Klimczak, inż. Banaszek, instruktor opl. Strzałkowski, inż. Horoszkiewicz i mgr Prosiński. Kierownictwo spoczywało w rękach dr Czajkowskiego. Wykłady odbywały się w godzinach wieczorowych w Państwowej Szkole Przemysłowej a zajęcia praktyczne w warsztatach Gazowni. Uroczyste rozdanie świadectw uczestnikom kursu nastąpiło w dniu 26 maja. Do absolwentów kursu w podniosłych słowach przemawiali pp.: inż. Klimczak, przedstawiciel Cechu Blacharzy i Instalatorów Nijakowski, dr Czajkowski, inż. Siemiradzki. W imieniu uczestników kursu wyraził podziękowanie incjatorom kursu, kierownictwu, oraz wykładowcom p. Bucholz, dziękując za zorganizowanie kursu i jego przeprowadzenie.

Zakończenie międzynarodowego spływu kajakowego w Bydgoszczy

Woczoraj zakończył się w Bydgoszczy trzeci międzynarodowy spływ kajakowy Brdą organizowany pod przewodnictwem p. Marii Podhorskiej-Okołów przez Komisję Turystyczną Polskiego Związku Kajakowców przy pomocy Bydgoskiego Klubu Sportowego „Wodnik".

Tegoroczny spływ miał charakter wybitnie turystyczno-wycieczkowy i zgromadził na starcie 142 uczestników na 85 kajakach, w tym 5 obywateli angielskich i dwóch węgierskich. Spływ rozpoczęto w Charzykowie 28 maja br. Trasę, która w całości wynosiła 173 km podzielono na 6 odcinków. W drugim dniu spływu urządzono na pochylni śluzowej w Kloni zawody, które powtórzono w dniu 2 bm. na największej pochylni w Smukale.

W emocjonującym popisie zjazdu po pochylni wzięło udział kilkanaście kajaków. Spływ zakończono w Bydgoszczy na przystani PPW, gdzie uczestników oczekiwali przedstawiciele sportu i liczna publiczność. Przepiękna trasa spływu oraz emocje zjazdu pozostawiły na uczestnikach nie zatarte wrażenie.

„Bieg Gońca Motocyklowego"

Międzyklubowy komitet motorowy m. Bydgoszczy urządza w dniu 4 czerwca br. wielką imprezę sportową dla motocyklistów Pomorza.

„Bieg Gońca Motocyklowego" zgromadzi na starcie przy ul. Bernardyńskiej ponad 100 maszyn.

„Bieg Gońca Motocyklowego" to największe zawody motorowe na Pomorzu. Celem zawodów jest przygotowanie motocyklistów do przyszłej służby wojskowej, wyrobienie szybkiej orentacji, nauczenie obserwacji i zachowania się bojowego wobec nieprzyjaciela. Trasa długości 38 km podzielona została na 4 odcinki, na każdym z nich zawodnik powinen wykonać pewne zadanie, otrzymane na punkcie kontrolnym np.: odszukanie w terenie tarcz bojowych, przebywanie plamy chemicznej, przebywanie przeszkód terenowych i bojowych, wykazanie inicjatywy w ogniu nieprzyjaciela, strzelanie z karabinu itp.

Czas przebiegu jest tak długi, że każdy zawodnik swobodnie może wykonać otrzymane zadania i wynosi:

dla motocykli „setek" — 2 godz. 30 min.; dla motocykli do 300 ccm — 2 godz.; dla motocykli do 600 ccm — 1 godz. 45 minut; dla motocykli do 1000 ccm — 1 godz. 30 minut.

Wcześniejsze przybycie na metę nie daje punktów dodatnich.

Celem uprzystępnienia „Biegu" dla najszerszych warstw, amunicja i materiały pędne będą wydawane na miejscu zbiórki bezpłatnie.

Zapisy do dnia dzisiejszego przyjmują wszystkie Kluby Motorowe i Batalion Pancerny w Bydgoszczy.

30 cennych nagród wystawiono w oknie firmy S. Butowski, Gdańska 24.

Zbiórka zawodników w dniu 4 bm. o godz. 8 w Baonie Pancernym ul. Artyleryjska 4.

A więc wszyscy motocykliści na start.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO

W niedzielę zamknięcie wystawy grafików

Ciesząca się dużym powodzeniem wystawa Towarzystwa Artystów Grafików z Krakowa dobiega końca.

Przez urządzenie wystawy grafiki pragnęło Muzeum Miejskie nawiązać łączność między twórczością artystyczną a najszerszymi warstwami publiczności i wzbudzić w nich zainteresowanie do sztuki graficznej.

Wystawa obecna nie rozminęła się z celem działalności czego dowodem jest liczna frekwencja zwiedzających, jak również nabycie na wystawie przez wielu z nich istotnie wartościowych dzieł graficznych.

Zachęcamy tych wszystkich, którzy nie widzieli jeszcze tej interesującej wystawy, aby skorzystali z ostatnich dni jej trwania, gdyż zostanie ona zamknięta w niedzielę dnia 4 bm.

Wszyscy do wyścigu ofiarności na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża

Od 1 czerwca rozpoczął się w Bydgoszczy Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Tegoroczny Tydzień PCK ma przed sobą zadania dwojakiego rodzaju, a mianowicie propagandowe i zgromadzenia funduszów na wyszkolenie przodowników organów domowych, służby terenowej i zapobiegowej na zakup ekwipunku sanitarnego nowego typu dla formacji czerwonokrzyskiej.

W ciągu całego Tygodnia przeprowadzona będzie na ulicach Bydgoszczy kwesta uliczna przy udziale ratowników służby sanitarnej.

Niewątpliwie Bydgoszcz, która tylekroć okazywała swe serce przy wszelkich zbiórkach na cele społeczne i tym razem nie zawiedzie. Pamiętać należy, że praca Polskiego Czerwonego Krzyża wiąże się ściśle z kwestią obronności Państwa w chwilach przeżywanych przez nas obecnie i stanowi bardzo ważne ogniwo w wysiłkach całego narodu.

Kradzież w warsztatach gimnazjalnych

Do warsztatu gimnazjalnego Gimnazjum im. Śmigłego Rydza przy ul. Grodzkiej włamali się nieznani sprawcy i skradli narzędzia ślusarskie oraz zegarmistrzowskie, wartości 300 zł. O gradzieży doniósł policji dyr. gimnazjum p. Pietzonka. Za sprawcami, którzy są narazie nieznani, wszczęła policja poszukiwania.

Włamanie do sklepu kolonialnego

P. W. Begel (ul. Królowej Jadwigi 1) doniósł policji, że do jego sklepu kolonialnego włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość towarów żywnościowych, na sumę kilkuset złotych. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem ujecia włamywaczy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dnia 3 bm. w obsadzie najświetniejszych artystów opery warszawskiej i poznańskiej odegrana będzie opera **„Rigoletto".**

Dnia 4 bm. w tej samej obsadzie wystawiona będzie opera **„Cyrulik Sewilski".**

Dnia 7 bm. wreszcie wystawiona będzie opera **„Faust".**

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 70 gr do 5 zł.

OPERA-TEATR MIEJSKI w BYDGOSZCZY

Przepiękna opera **„Rigoletto"** zostanie odegrana już w sobotę 3-go w obsadzie najświetniejszych artystów opery warszawskiej i poznańskiej. Tytułową rolę odtwarza wspaniały o olbrzymiej skali baryton dramatyczny Eugeniusz Mossakowski zaliczający tę rolę do najlepszych w swym repertuarze. Jako Gilda wystąpi dobrze znana i ceniona śpiewaczka p. Maria Kaupe, po wielkich sukcesach w tej roli na scenie warszawskiej i poznańskiej. Księcia śpiewa znakomity i jeden z najlepszych tenorów polskich p. Adam Raczkowski, z urody i głosu najbardziej powołany do odtwarzania tej romantycznej postaci. Dalszą obsadę tworzą: Halina Stecka, B. Mironowicz, artyści opery warszawskiej i inni. Batuta nad pełną orkiestrą spoczywa w doświadczonych rękach kapelmistrza opery warszawskiej p. Brunona Kubika. Poza tym całość uzupełnia chór opery poznańskiej.

W niedzielę, o godz. 20-tej drugie przedstawienie opery. Daną będzie opera w trzech aktach Rossiniego p. t. „Cyrulik Sewilski" w rewelacyjnej obsadzie z M. Kaupe, E. Mossakowskim, A. Raczkowskim, B. Bolko, H. Stecką, J. Filipowskim.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Krzyżem", ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z soboty na niedzielę dr. Woyciechowski, ul. Solankowa; z niedzieli na poniedziałek dr. Kubiak, ul. Król. ... ski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Trzech przyjaciół".
SŁOŃCE: „Włóczęgi".
ŚWIT: „Syn Frankensteina".
STYLOWY: „Ostrożnie profesorze"

NOTATKI KRONIKARZA

— **Spotkanie towarzyskie w Domu Kuracyjnym** odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. Przygrywać będzie orkiestra zdrojowa. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **15-lecie Tow. Śpiewu „Chopin"** w Inowrocławiu odbędzie się w formie ciekawie zorganizowanych imprez uroczystościowych w niedzielę, 4 bm. Między innymi odbędzie się również ogólny popis wszystkich miejscowych chórów.

— **Słuszna kara.** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał ostatnio sprawę pracownika cukrowni „Janikowo", Stanisława Jóźwiaka, oskarżonego o lżenie i obrażanie narodu polskiego. Jak wynikało z aktu oskarżenia, Jóźwiak podchmielił sobie mocno i począł wychwalać ponadto ustroje w Rosji Sowieckiej i w III Rzeszy. Koledzy wyrzucili go za to na bruk ulicy i sprawa znalazła się wkrótce na wokandzie Sądu Okręgowego. Winę Jóźwiaka udowodniono a wyrok brzmiał: 2 miesiące bezwzględnego aresztu i poniesienie kosztów sądowych.

— **Program „Tygodnia Ziem Wschodnich"** na terenie m. Inowrocławia omówiony zostanie dzisiaj, na zebraniu Komitetu Wykonawczego, w sobotę o godz. 18.30 w sali hotelu „Basta". Wszyscy członkowie „Komitetu Wykonawczego" proszeni są o punktualne stawienie się na zebranie

— **W Opoczkach runął dom podmyty ulewą.** Tegoroczne deszcze majowe wyrządziły na Kujawach znaczne szkody to też poza notowanymi już przez nas spostrzeżeniami na polach i w zagrodach wieśniaczych, dochodzą jeszcze sporadyczne katastrofalne skutki zawalenia się podmytych murów i płotów. Podobny wypadek miał miejsce w wiosce Opoczki pod Inowrocławiem gdzie późną nocą zawaliła sie ściana domu mieszkalnego rolnika Świrszcza. Na szczęście odbyło się bez wypadku w ludziach, a jedynie od wielkiego huku walącej się ściany ogłuchł 11-letni syn właściciela mieszkania. Również na terenie wioski Pieczeni zawaliła sę ścana nowobudującego się domu Tutaj również wypadku w ludziach nie zanotowano.

— **Najpilniejsze pytanie.** Pod hasłem „Czy panie umieją prowadzić gospodarstwo domowe w czasie wojny?" rozpoczął się w Inowrocławiu kurs przygotowawczy zorganizowany przez Związek Pań Domu. Wykłady odbywają się w Kasynie Oficerskim przy ul. Toruńskiej.

— **Zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Inowrocławia.** Zarząd Grodzki Polskiego Zw. Strzelectwa Sport. w Inowrocławiu podaje do wiadomości, że w dniach 4 i 5 czerwca 1939 r., odbędą się na strzelnicach Bractwa Kurkowego i KPW, pod protektoratem Komendanta Garnizonu Inowrocław — zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Inowrocławia.

Uwaga — Zdrojowisko Inowrocław!

W dzisiejszym numerze „Gazety Pomorskiej" znajdą Szan. Czytelnicy specjalny dział ogłoszeń pensjonatów, lokali rozrywkowych itp. z terenu Zdrojowiska - Inowrocław. Polecamy je specjalnej uwadze przy przeglądaniu naszego działu ogłoszeniowego! z

Komunikat filatelistyczny.

W czasie trwania „Dni Słowackiego" w Krzemieńcu, urząd pocztowo - telekomunikacyjny Krzemieniec 1, używa od dnia 24 maja do 4 września br. do stemplowania przesyłek listowych, specjalnego datownika propagandowego z napisem „Dni Słowackiego 3. IV. — 4. IX. 1939 r."

— **„Ogród Wiedeński" zaprasza.** Jedyny w śródmieściu Inowrocławiu-Zdroju ogród rozrywkowy tak zwana popularnie „Wiedeńka" rozpoczął już sezon z całym rozmachem. Piękny park ocieniony starymi drzewami, daje latem wypoczynek, a pomysłowo urządzony „grzybek" dla amatorów dancingu sprasza co wieczór liczne pary tancerzy. W roku bieżącym przygrywa w „Ogrodzie Wiedeńskim" renomowany zespół salonowo-jazzowy p. Dargla, cieszący się zawsze tak trwałym powodzeniem zarówno u kuracjuszy jak i obywatelstwa miasta. „Ogród Wiedeński" dysponuje ponadto znaną ze swej wyborowej jakości kuchnią oraz bogato zaopatrzonym we wszelkie trunki bufetem.

— **Sezon Solankowy w pełni.** Z dniem 1-go czerwca napływ gości kuracyjnych do Inowrocławia-Zdroju zwiększa się z dniem każdym. Kuracjusze zjeżdżają nieomal z całej Polski. Dotąd najlepiej „dopisuje" Warszawa i Łódź. Zmienił się też do niepoznania park zdrojowy, gdzie dwa razy dziennie odbywają się koncerty doskonałej orkiestry zdrojowej pod batutą b. kapelmistrza Opery Warszawskiej p. Karola Kuleckiego. Dwa razy w tygodniu gromadzi się w parku solankowym doborowa publiczność również na koncertach wieczornych wielkiej orkiestry zdrojowej.

Z dniem 1 czerwca przygrywa również doskonały zespół salonowo - jazz'owy „na grzybku" w restauracji „nad Stawkiem". Miłą niespodziankę sprawił gościom kuracyjnym i obywatelstwu miasta właściciel lokalu „Hotel pod Lwem", angażując z dniem 1 czerwca markowy i jeden z najlepszych tego rodzaju zespołów w Polsce — orkiestrę Mirka Huzarskiego i Pawła Kuklińskiego.

Kulminacyjna fala na Wiśle pomorskiej przechodzi z opóźnieniem

Wobec tego, że szczyt fali wezbrania na Wiśle przyjął kształt spłaszczony, kulminacja przechodziła przez poszczególne miejscowości w ciągu kilku godzin, a miejscowości położone poniżej Chełmna minął z kilkugodzinnym opóźnieniem i tak kulminacja minęła:

Grudziądz wczoraj około godziny 16 przy stanie wody plus 490 cm;

Korzeniewo wczoraj około godz. 24 przy stanie wody plus 500 cm;

Tczew minie dziś około godz. 12 przy stanie wody około plus 520 cm.

Nowo otwarty Salon Gorsetów

W ub. tygodniu otwarty został w Toruniu przy ul. Mickiewicza 80 specjalny salon gorsetów, pasów zdrowotnych, bielizny damskiej i pończoch. Przy salonie mieści się pracownia, która pod kierunkiem właścicielki p. J. Mikołajczak wykonuje wszelkie prace na miarę odpowiednie do każdej figury. Salon wzorowany na najlepszych magazynach wielkomiejskich jest nowocześnie urządzony i zdobędzie niewątpliwie klientelę całego Torunia, której zależy na fachowej obsłudze i niskich cenach. (k).

Z posiedzenia Rady Obwodowej OZN w Sępólnie

W dniu 1 bm. odbyło się w Sępólnie Krajeńskim posiedzenie Rady Obwodowej O. Z. N obwodu Sępolno przy współudziale wszystkich członków Rady

Posiedzenie zagaił przewodniczący p. Edward Rochoń witając przewodniczącego Okręgu p. mec. K. Tomaszewskiego z Torunia.

Następnie zabrał głos p. mecenas Tomaszewski, który w obszernym referacie omówił szczegółowo sytuację polityczną wewnętrzną i zagraniczną. W końcowych swych wywodach zaapelował p. przewodniczący Okręgu do obecnych działaczy Obwodu OZN w Sępólnie, by wytężyli wszystkie swoje siły w kierunku realizacji wskazań Naczelnego Wodza.

Pan Rochoń dziękując p. mecenasowi Tomaszewskiemu za wygłoszony referat oświadczył, że prezydium i rada obwodowa dążyć będzie do tego by wskazania Marszałka Polski Śmigłego Rydza zostały w całości zrealizowane, o czym w niedługim czasie będzie mógł zameldować przewodniczącemu okręgu.

Sekretarz obwodu p. Łoniński przedstawił zebranym najbliższe zamierzenia prezydium w dziedzinie organizac. tworzyć komórki OZN przy gminach i gromadach powiatu sępolińskiego.

W dyskusji zabierali głos p. notariusz Gratz, dyr. Bruski i inni, którzy przedstawili aktualne sprawy dotyczące powiatu sępoleńskiego.

Po wyczerpującej dyskusji przewodniczący obwodu p. Rochoń, dziękując wszystkim za przybycie zakończył posiedzenie.

Stan rolnictwa pomorskiego w maju 1939 r.

Przebieg pogody w miesiącu maju był niekorzystny dla rolnictwa. Przez cały miesiąc panowała temperatura niska przy bardzo częstych i obfitych opadach. Na skutek tego prace polowe przeciągają się do tego stopnia, że do końca miesiąca w licznych wypadkach nie ukończono sadzenia ziemniaków z powodu dużej ilości wilgoci w glebie.

Stan ozimin przedstawia się różnie, zależnie od położenia i od przezimowania. Oziminy, które wyszły z zimy nieuszkodzone, obecnie wyglądają dobrze, inne a tych jest przewaga, są średnie. Kłoszenie żyta nastąpiło znacznie wcześniej, niż w latach normalnych.

Zboża jare przedstawiają się średnio, wzrost ich hamowany jest na skutek niskiej temperatury.

Znaczna ilość koniczyn przedstawia się źle; uszkodzona przez mróz grudniowy — zachowała się w 50—60% w stosunku do normalnych.

Również ucierpiały rzepaki: częściowo zmarzły, częściowo uszkodzone przez słodyszka, występującego masowo w niektórych okolicach.

Na skutek panujących chłodów w miesiącu sprawozdawczym, wzrost runi łąkowej uległ pewnemu opóźnieniu. Dało się to zauważyć głównie w powiatach północnych. Sianokosy zapowiadają się na ogół dobrze, jakkolwiek ulegną pewnemu opóźnieniu. W miesiącu sprawozdawczym przystąpiono do intenzywnego zakładania nowych łąk i pastwisk, których przy pomocy kredytów udzielanych za pośrednictwem Izby i jej terenowego personelu łąkarskiego założono ca 1.000 ha, oprócz podsiewów wykonanych już wcześniej.

Sadownictwo. Kwitnienie drzew pestkowych i ziarenkowych (grusze) odbywało się w warunkach na ogół sprzyjających. Drzewa kwitły bardzo silnie i zawiązały obficie, natomiast w jabłoniach zaobserwowano znaczne odchylenia, niektóre odmiany i na niektórych terenach kwitły silnie, na innych natomiast słabiej. Ogólnie biorąc jabłonie kwitły nierówno. Jeśli chodzi o prognozę urodzaju, opartą na kwitnieniu, to należy przypuszczać, iż urodzaj pestkowych zapowiada się dobrze, grusz dobrze, natomiast jabłoni średnio. Krzewy owocowe kwitły i zawiązały bardzo obficie.

Warzywnictwo. Okres sprawozdawczy dla warzyw gruntowych był niepomyślny. Chłody i deszcze spowodowały zastój w wegetacji. Ceny warzyw wczesnych po okresie zniżki spowodowanej pomyślnymi warunkami atmosferycznymi w początku okresu, uległy od połowy miesiąca znacznej zwyżce, przy czym poszukiwano produktów na rynki zamiejscowe.

Szkółki drzew. W ciągu okresu ujawniły się szkody wyrządzone przez mrozy. Ucierpiały stosunkowo najwięcej jabłonie, śliwy. W niektórych szkółkach wymarzły w ca 30% oczka śliw.

Na pomorskim rynku zbożowym. Kończące się roboty polne wpłynęły na pewne zwiększenie podaży zbóż, w szczególności żyta. Nie bez wpływu na ukształtowanie się rozmiaru podaży pozostaje również stan rynku.

W obecnym okresie przednówkowym rolnicy posiadający jeszcze zapasy zboża, dążąc do możliwie jak najkorzystniejszego ulokowania tych zapasów, zwiększają podaż w wypadkach wzrostu cen, a wstrzymują się ze sprzedażą w razie słabej tendencji rynku.

Czeski uciekinier przed sądem w Gdyni

Przed tutejszym Sądem Grodzkim rozpatrywana była sprawa przeciwko Erwinowi Romanowi, za nielegalne przekroczenie granicy. Jak z przewodu sądowego wynika Erwin Roman zamieszkały w Czechosłowacji zbiegł na stronę Polski z obawy przed hitlerowcami, którzy jak twierdzi oskarżony bijąc i znęcając się nad Czechami, zmuszają ich do uznania władzy Fuehrera, dalej podkreśla oskarżony, że mając wygląd semicki musiał koniecznie opuścić terytorium Czechosłowacji. Sąd biorąc pod uwagę, iż oskarżony po przebyciu granicy, zameldował się w Konsulacie o przekroczeniu nielegalnie granicy, jak również powołując się na paragraf 20 ustawy wydał wyrok uniewinniający.

Surowa kara dla listonoszów defraudantów

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał ostatnio dwie sprawy nieuczciwych listonoszów oskarżonych o kradzież.

W pierwszym wypadku odpowiadał Stanisław Flitta, który przywłaszczył sobie w okresie od 1—15 marca kwotę 1.082,50 zł przeznaczoną na wypłaty odbiorcom. Oskarżony twierdził, że pieniądze zużył na pomoc lekarską dla swej ciężko chorej żony. Zasądzono go na półtora roku bezwzględnego więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na 3 lata oraz na zapłacenie Urzędowi Pocztowemu sumy 412,25 zł.

W drugim z kolei oskarżonym był Antoni Domżalski — listonosz wiejski z Jaksic pod Inowrocławiem. W czasie od 21 listopada 1938 r. do marca 1939 r. przywłaszczył sobie kwotę 525,40 zł oraz zniszczył 3 listy nadeszłe z Ameryki. Sąd skazał go na 1 rok bezwzględnego więzienia oraz 100 zł grzywny i utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat trzech.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem — pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Powiatowe Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego** w bieżącym roku odbędzie się w dniach 10 i 11 czerwca na stadionie sportowym w Chełmży. Jak się dowiadujemy w uroczystości udział weźmie Pan Wojewoda Pomorski Min. Raczkiewicz. Również w tymże dniu odbędzie się poświęcenie sztandaru i świetlicy **Związku Rezerwistów przy cukrowni chełmżyńskiej.** (r. m.)

Brodnica

— **Bogaty dorobek przestępczy.** W miejscowej farze dokonywał kradzieży pieniędzy ze skarbonek niej. Antoni Grugiel z Karbowa, który ostatnio zasiadł na ławie oskarżonych. W wyniku rozprawy Grugiel został skazany na półtora roku więzienia. Jak się okazuje skazany ma za sobą bardzo bogaty rejestr karny, gdyż dotychczas zasiadywał 14 razy na ławie oskarżonych i w sumie otrzymał ponad 10 lat więzienia. **Tym razem dość długo posiedzi.**

Władze francuskie mają kłopot ze skarbami przewiezionymi z Hiszpanii

Rojalistyczna „Action Francaise" przynosi pod sensacyjnym tytułem „Skradziony skarb byłego czerwonego hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Alvarezo del Vayo" — wykaz przedmiotów, zawartych w 36 skrzyniach i 6 kufrach, które przywiozło sześć wielkich samochodów ciężarowych do granicznej miejscowości francuskiej, w czasie odwrotu armii republikańskiej.

Wszystkie skrzynie i kufry były zaopatrzone w podpis ministra del Vayo, jednak nie zostały przez niego odebrane, mimo, że minister wyjechał niedawno na stałe do Ameryki. Skarb ten został odkryty w międzyczasie w piwnicach pewnego towarzystwa transportowego i opieczętowany przez francuskich urzędników celnych, za nieopłacenie cła.

Bank Hiszpański w Burgos zażądał obecnie zwrotu skrzyń z ich zawartością, twierdząc, że chodzi tu o skradzione przedmioty. Wobec tego skarb pozostaje chwilowo w magazynach celnych i obecnie przystąpiono po otwarciu skrzyń do sporządzenia wykazu zawartych w nich kosztowności.

W pierwszej skrzyni znajduje się szereg drogocennych przedmiotów liturgicznych, m. in. wspaniała olbrzymia szczerozłota monstrancja, wysadzana drogimi kamieniami itd.

Druga skrzynia zawiera pewną ilość dokumentów prywatnych, złote i srebrne zegarki, małe kasetki ze szlachetnymi kamieniami, paczuszki z perłami i diamentami oraz złotymi przedmiotami wartościowymi, złote pierścionki i kolczyki, które najprawdopodobniej zostały pozdzierane z trupów.

W pozostałych skrzyniach były maszyny do pisania, znów kamienie szlachetne, złote sztabki wagi 2,4 kg, skrzynki ze złotymi zegarkami, banknoty, (w tym jeden banknot 1000-dolarowy, 6.000 fr. fr.), dwanaście teczek z banknotami wszystkich możliwych państw, pakiet z 4 kg i 35 gr złota, dwie bryły srebra wagi 6 kg, dokumenty rządowe i niezliczone przedmioty wartościowe, następnie rowolwer, torebka damska złota i srebrna zastawa stołowa, rozmaite papiery wartościowe, liczne przedmioty kościelne, bryły srebra wagi 55 kg, srebrne nakrycie z monogramami J. V. i M. V., rozmaita broń i t. d.

Dokładnej wartości tego skarbu nie można na razie ustalić, sięga on jednak wielu milionów złotych.

„Action Francaise", z której czerpiemy ten wykaz, domaga się by władze francuskie jak najprędzej zwróciły ten skarb, który niewątpliwie zawiera skradzione i zrabowane przedmioty rządowi narodowej Hiszpanii w Burgos.

Balon „Zlot" zwycięzcą

TARNÓW. Po ostatecznym obliczeniu odległości przebytych przez poszczególne balony uczestniczące w 11 krajowych zawodach o puchar im. płk. Wańkowicza, zwycięzcą tegorocznych zawodów ogłoszony został balon „Zlot" (WKS) z załogą kpt. W. Pomaskim i por. K. Kaliszem.

Balony „Gryf" i „Katowice", które wprawdzie przebyły największą odległość, lądując w Słowacji zostały jednak zdyskwalifikowane bowiem regulamin zawodów przewiduje, że balony muszą lądować w obrębie granic Polski.

Walka z hałasem w amerykańskich warsztatach pracy

W amerykańskich warsztatach kolejowych panował stale hałas, przekraczający granicę szkodliwości, obliczoną przez higienistów. Stwierdzono, że w halach naprawy kotłów przeciętnie pracuje przy nitowaniu 10 młotków pneumatycznych, wytwarzających hałas o natężeniu, dochodzącym do 130 fonów (miara siły dźwięku). Od hałasu tego cierpieli robotnicy, zatrudnieni w liczbie 90 przy innych robotach w tej samej hali. Hałasu od nitowania usunąć się nie da, można go jednak ograniczyć w czasie. Po zbadaniu, że 20 młotków kujących jednocześnie, wytwarza hałas nie wiele większy niż 10 młotków, czas pracy ułożono, jak następuje 2 i pół godziny hałasu (nitowania), 15 minut przerwy w pracy, 2 i pół godziny prac cichszych (okres ten podwyższono stopniowo do 3 i pół godziny), 15 minut przerwy w pracy i znowu okres pracy w wielkim hałasie.

Takie zorganizowanie pracy zmusiło do zatrudnienia nitowników przy innych robotach, a więc usunęło również monotonię i jednostronność wysiłku. Stan zdrowia robotników, spośród których wielu cierpiało na bezsenność, poprawił się znacznie. Oczywiście, wydajność pracy utrzymano w pełni.



2911

Połowę majątku na pożyczkę lotniczą

LWÓW. W okresie subskrypcji pożyczki lotniczej rolnik Piotr Ostrowski w Haczowie reemigrant po 26-letniej pracy w kopalni węgla w stanie Ohio w Ameryce subskrybował pożyczkę w wysokości połowy całego swego majątku, wynoszącej 20.000 zł. Za tę ofiarność ponad miarę obowiązku obywatelskiego, Piotr Ostrowski odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Z prac wykopaliskowych na Kaszubach

Pomiędzy wsiami Łączynem a Wygodą na Kaszubach dokonywane są od wielu lat odkrycia przedhistoryczne, w postaci śladów dawnej osady prasłowiańskiej, która istniała ongiś na obszarze dzisiejszych wielkich torfowisk. Dotychczas odkryto pale powbijane na dnie torfowiska, gęsto przeplatane chrustem, osobliwe koła od wozów, młoty kamienne, żarna itd. oraz urny. Jedna z mat wydobytych swego czasu z torfowiska stanowi dziś ciekawy eksponat muzeum morskiego w Gdyni. Badaniem wykopalisk od lat zajął się p. Franciszek Treder z Borzestowa, który zgromadził już poważne zbiory. Obszar pomiędzy Łączynem a Wygodą stanowi jak by „Biskupin" kaszubski.

Murzyński „prorok" podejmuje starania o utrzymanie pokoju na świecie

Słynny prorok z Harlem, ogłoszony przez swoich współpobratymców murzynów „Ojcem od Boga zesłanym" — „Vather Divine", stracił ostatnio na znaczeniu. Przyczyniły się do tego procesy o nadużycia oraz elokwencja nowego „proroka" murzyńskiego, który lepiej od swego poprzednika umie panować nad tłumami swych wyznawców. Vather Divine, nie znajdując pola dla siebie wśród swych pobratymców zamierza wybrać się do Europy. Pierwszym etapem tej jego „misyjnej" drogi będzie Berchtesgaden, gdzie spodziewa się on uzyskać posłuchanie u kanclerza Hitlera, „jedynego człowieka — jak pisze w swej odezwie do garstki wiernych wyznawców — w którego ręku leży pokój świata", by go przekonać o konieczności wyrzeczenia się polityki zaborczej i nawrócić na drogę prawdziwej miłości bliźniego i służby dla ludzkości.

Vather Divine wyjechał już podobno z Nowego Jorku. Kiedy stanie w Berchtesgaden nie wiadomo.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 2 czerwca

DEWIZY: Belgia 90.82; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 285,27; Kopenhaga 111.58; Londyn 24,98; Nowy Jork czeki 5,32 i pół; Nowy Jork kabel 5,32 siedem ósmych; Oslo 125,42; Paryż 14,14; Sztokholm 128.57; Zurych 120.30; Włochy 28,04; Helsinki 11,01; Montreal 5,31 trzy czwarte. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 90,82; Dolary amerykańskie 5,32; Dolary kanad. 5,29; Floreny hol. 285,27; Franki franc. 14,14; Franki szwajc. 120,30; Funty ang. 24,98; Guldeny gdańskie 100.25; Korony: duńskie 111,58; norweskie 125,42; szwedzkie 128.57; Liry włoskie 19.10; Marki fińskie 11,01; Marki niem srebrne 84,00.

AKCJE: Bank Polski 104,00, imienne 103,00; Węgiel 32,50; Ostrowiec 80,00. — Tendencja słabsza.

PAPIERY: 4 i pół proc. wewnętrzna 60.50; 3 proc. inwest. I em. 76,50 serie 80,75, II em. 78.00, serie 82 75; 5 proc. konwersyjna 65,00; 5 proc. kolejowa 59.00 drobny; 4 proc. prem. dolarowa 39,25; 4 proc. konsolidacyjna 61.25 setki i drobne; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 58,50; 4 i pół proc. Warszawy 66 50; 5 proc. Warszawy stare 70,00; 5 proc. Warszawy 1933 rok 68,00 drobne; 5 proc. Lublina 1933 r. 56,00; 5 proc. Łodzi 1938 r. 56,00. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów mocniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 2 czerwca

Otręby pszenne miałkie 12,75—13,25; otręby pszenne średnie 12.50—13,00; otręby pszenne grube 13.25—13,75; otręby jęczmienne 12,50—13.00; rzepak i rzepik skreślono.

Tendencja na pszenicę i żyto ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 118 ton, żyto 838 ton, jęczmień 110 ton, mąka pszenna 28 ton, mąka żytnia 85 ton, otręby pszenne 10 ton, otręby żytnie 10 ton, otręby jęczmienne 20 ton.

Ogólny obrót 1303 ton.

Hallo, tu Polskie Radio!

NIEDZIELA, DNIA 4 CZERWCA 1939 r.

Program ogólnopolski.

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". 7,05 Audycja dla wsi. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert Orkiestry Pułku Strzelców Kaniowskich. 9,00 Polskie piosenki w rytmach tanecznych (płyty). 10,00 Transmisja z Ossowa. 1. Reportaż wstępny. 2. Mszę św. polową odprawi i kazanie wygł. ks. biskup polowy W. P. dr Józef Gawlina. 3. Uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Ignacego Skorupki. Po transmisji: Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd czasopism. 13,15 Muzyka obiadowa (z Wilna). 14,45 „Czytamy Mickiewicza". 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Koncert solistów (z Torunia). 17,15 „Tajemne stowarzyszenia w Liberii" — felieton Kamila Giżyckiego. 17,35 Święto jodlerów. Transmisja z Szwajcarii. 18,00 Koncert rozrywkowy. Transm. z Domu Żołnierza (z Poznania). 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa w radiofonizacji i reżyserii Antoniego Bohdziewicza. Wieczór I-szy: „Pickwickiści u siebie". 1930 Festival Śpiewaczy na Wawelu (z Krakowa). 20,10 Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie. Transmisja fragmentów Konkursu o nagrodę Polski (Puchar Narodów). 20,30 Audycje informacyjne. 21,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21,36 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska—Szwajcaria. 22,20 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń poranna „Witaj, Gwiazdo Morza". 7,00 Wesołe melodie (płyty). 7,15 Sprawy Kółek Rolniczych — omówi Eugeniusz Horak. 13,05 Przegląd teatralny — w opracowaniu Eugeniusza Januszkiewicza. 15,00 Gawęda Warmińska Kuby spod Watamborka. 15,10 Transmisja z Ciechocinka. 15,30 Tańce polskie (płyty). 23,05 Wiadomości sportowe z Pomorza.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18,30 **Droitwich.** Koncert symfoniczny.
20,00 **Praga.** „Marta" — opera Flotowa.
20,00 **Beograd.** „Mam'zelle Nitouche" — operetka Herve'go.
20,30 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny.
21,10 **Rzym.** „La rondine" — opera Pucciniego.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 5 CZERWCA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 8,15 Możliwości rozwoju handlu i przemysłu na ziemiach wschodnich — pogadanka dla kupców. 11,00 Audycja dla szkół: „W poznańskim zwierzyńcu". 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Ork. Pułku Legii Akademickiej i Chór Orlanda (płyty). 13,30 „Chopin" (scherzo, preludia i nokturn) — audycja dla młodzieży gimnazjalnej. 14,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygody doktora Muchołapskiego" — słuchowisko. 15,15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 „Na wiosenną nutę" — śpiewa Męski Chór Nauczycielski przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. 16,45 Kronika naukowa: „Fizyka". 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 „Echa Francji w Kanadzie" 18,25 Muzyka dawnych mistrzów — audycja kameralna (ze Lwowa). 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 „Przy wieczerzy" (ze Lwowa). 20.25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Utwory Claude Debussy'ego w wykonaniu Bolesława Woytowicza — fortepian. 21,30 „Echa mocy i chwały". 21,35 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko-Czapskiej. 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,20 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 Dalszy ciąg „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 17,00 Słynni soliści (płyty). 17,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25 „Zwalczajmy robaczywość owoców" — pog. rolnicza wygł. Paweł Szulc. 22,00 „Mistrzowskie dialogi" — fragment z „Moralności Pani Dulskiej" — G. Zapolskiej, w opracowaniu Jerzego Gołaszewskiego. 22,30 Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy).

Transmisja z Ciechocinka.

W niedzielę, 4 czerwca, o godz. 15,15, transmitujemy z Ciechocinka uroczystość poświęcenia sanatorium dla dzieci i dla ociemniałych, a także kamienia węgielnego pod budowę nowego domu zdrojowego. Sprawozdawcą będzie p. Stanisław Milski.

„Robak się lęgnie i w bujnym kwiecie".

Aby zapobiec temu — by nie lągł się w owocu i nie niszczył zbioru sadownika — posłuchać należy w poniedziałek, 5 czerwca, o godz. 20,25, pogadanki inż. Pawła Schultza, p. t. „Zwalczajmy robaczywość owoców".

O 22-ej — Pani Dulska ma głos.

„Mistrzowskie dialogi" należą do tych pozycyj programu literackiego, z którymi nie rozstaniemy się latem. Od klasyków i romantyków przeniesiemy się do autorów współczesnych. Na poniedziałek, 5 bm., godz. 22,00, przygotował Jerzy Gołaszewski fragment komedii Gabryeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

NASZ DODATEK NIEDZIELNY

Czy wśród wojny, na ziemi polskiej zamilkną Muzy?

Wojna jest tym zjawiskiem, które zawsze szczególniej dotkliwie dawało się we znaki twórcom nowych wartości w dziedzinie ducha ludzkiego, ludziom nauki i artystom. Już starożytni wiedzieli, że „inter arma silent musae" (wśród wojny — muzy milkną).

Dziś, gdy całe społeczeństwo polskie ze spokojem i determinacją przygotowuje się materialnie i psychicznie do przyjęcia wyzwania do boju, jeśli nam ono rzucone zostanie, nasuwa się pytanie: **jeżeli rozpęta się wojna, czy rzeczywiście zamilkną wówczas na naszej ziemi muzy, czy rzeczywiście artyści polscy ograniczą swą twórczą pracę?**

Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: **Nie!**

Gdy rozpoczną się działania wojenne, w świecie sztuki polskiej — na czas ich trwania — wiele będzie musiało się zmienić. Wiele zjawisk i zainteresowań, które w latach ostatnich w latach pokoju na plan pierwszy się wybijały znajdzie się z konieczności gdzieś na planie dalszym.

W malarstwie tematowość tak przez niektórych wyklinana, znów zdecydowanie dojdzie do głosu. Najpiękniejsze autoportrety, najwspanialsze akty czy martwe natury naszych najbardziej nawet utalentowanych malarzy będą musiały ustąpić wobec „Grunwaldu" czy „Hołdu pruskiego" Matejki.

Najbardziej przez znawców cenione „koncerty na dwa fortepiany", symfonie czy sonaty, zagłuszone zostaną dźwiękami marszów wojskowych i żołnierskich piosenek.

Najsubtelniejsze rozważania powieściowe na temat wielkich przeżyć miłosnych małych ludzi i drobnych przeżyć osobistych ludzi wielkich nie znajdą równie chętnych czytelników, jak opowieści o wielkich czynach ludzi prostych o bohaterstwie i poświęceniu. Tony heroizmu i wielkości będą brzmiały ze sceny zamiast ckliwych świergotań.

Wiele się zmieni — nieraz może z istotnym pożytkiem dla prawdziwej sztuki.

Ale mimo to nie można tego ukrywać, że w takiej wojennej atmosferze niejedno niebezpieczeństwo grozi sztuce. Największym może być jej spłycenie i obniżenie poziomu. Należy się bowiem obawiać, że licytując się w podchwytywaniu i „obrabianiu" popularnych i aktualnych tematów, wypłyną na powierzchnię naszego życia artystycznego ludzie obdarzeni mniejszym talentem, czasem zacni i szlachetni ideowcy, ale czasem wprost karierowicze i wyzyskiwacze koniunktury — jedni i drudzy jednakowo dla sztuki niebezpieczni, jeśli iskry twórczej los im poskąpił.

Ratunek przed tym niebezpieczeństwem może być tylko jeden: Niech wybitni nasi artyści nie usuwają się wtedy w cień, niech nie kryją się w cichych kapliczkach „pięknoduchostwa" dalecy od zgiełku otaczającego ich świata. Niech ci, których talent wysunął na czoło współczesnego pokolenia artystów polskich, dobrowolnie staną w pierwszym szeregu twórców poświęcających swe siły i zdolności sprawie narodowej. Nie obniżając wysokiego lotu, niech oddadzą się do dyspozycji szeroko pojętej propagandy.

Nie chodzi tu przy tym o całkowite zrywanie z t. zw. sztuką czystą. Nie można zapominać o tym, że po zawierusze wojennej przyjdzie czas na pracę pokojową, że dla tych przyszłych czasów należy przechować cały dorobek sztuki polskiej, we wszystkich jej najwybitniejszych i najróżnorodniejszych przejawach, stale go we wszystkich dziedzinach wszechstronnie wzbogacając. A nawet w czasie zmagań wojennych możność zatopienia się w kryształowym strumieniu czystej sztuki, znalezienia w nim chwilowego zapomnienia i oderwania się od otaczającej rzeczywistości stanowić będzie nieraz bardzo dla społeczeństwa pożądany moment odprężenia i odpoczynku psychicznego.

Bardzo ważne jest jednak, by nasi czołowi artyści potrafili połączyć i pogodzić w sobie te dwa stanowiska: by nie zrywając całkowicie z t. zw. sztuką czystą, nie obniżając poziomu twórczości, chcieli i umieli dużą część swych wysiłków i zdolności ofiarować na usługi ojczyźnie.

Można być pewnym, że tak się właśnie stanie. Że w razie rozpętania się burzy wojennej nie zamilkną na ziemi polskiej muzy. Lecz w rytmie, zgodnym z biciem serca całego narodu, wspierając tych, którzy krew swą będą przelewali, wzywać będą do boju o tę najważniejszą rzecz, którą jest Polska — do walki na śmierć i życie aż do zwycięstwa.

W Krakowie powstała organizacja międzynar. wzajemnej wymiany artystów

Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych stworzyło sekcję międzynarodowej wzajemnej wymiany artystów, której organizacja polegać będzie na tym, iż sekcja zdobędzie kilkadziesiąt bezpłatnych pobytów w miastach polskich, w dworach ziemiańskich oraz w uzdrojowiskach dla umieszczenia cudzoziemskich artystów-malarzy i rzeźbiarzy. Sekcja nawiązała już łączność z podobną instytucją działającą od lat 2 w Budapeszcie, która ofiarowała polskim artystom 10 bezpłatnych pobytów w Budapeszcie, nad jeziorem Balaton lub na zamkach węgierskich magnatów.

Polska organizacja, zapewniwszy bezpłatne pobyty w Polsce dla cudzoziemskich artystów, nawiąże natychmiast stosunki z istniejącymi siostrzanymi organizacjami w Anglii, Holandii, Belgii, Węgrzech i Francji w celu wysłania tam polskich plastyków.

W skład sekcji wchodzą: prof. dr. Władysław Walter, hr. Scipio del Campo, Ksawery Pusłowski, red. M. Dienstl Dąbrowa i dyr Karol Kramarczyk.

Najbliższe prace Polskiej Akademii Umiejętności

W piątek, dnia 9 bm. odbędzie się wewnętrzne zgromadzenie członków Polskiej Akademii Umiejętności, na którym m. in. rozstrzygnięta zostanie sprawa stanowiska sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności, które obecnie zastępczo pełni prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Kowalski.

W dniu 10 VI. odbędzie doroczne uroczyste publiczne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności, które otworzy prezes, prof. U. J. Stanisław Kutrzeba. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z działalności za rok 1938/39. Następnie zostaną ogłoszone nazwiska nowych członków Polskiej Akademii Umiejętności i przyznane nagrody.

Tegoroczne uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności zakończy odczyt prof. Kostrzewskiego na temat „Grody staropolskie w świetle wyników ostatnich badań wykopaliskowych".

Średniowieczne przedstawienie w Barbakanie w Krakowie

W ciągu tegorocznych Dni Krakowa w Barbakanie odbędzie się widowisko wzorowane na dawnych teatrach średniowiecznych. Na bardzo interesujący program złożą się średniowieczne pieśni, monologi satyryczne i komiczne, akrobacje, tańce mimiczne, pokazy sztuk magicznych i inscenizacje nastrojowych scen. Całość będzie właściwie teatralnym tryptykiem, na który złożą się: wejście wędrownych komediantów i śpiewaków do Krakowa, następnie pobyt ich w mieście „żywych kamieni" i wreszcie pożegnanie miasta. Teksty — układu znanego tłumacza francuskiej farsy o mistrzu Pathelinie — Adama Polewki.

Polscy artyści za granicą

— Koncert Ewy Bandrowskiej — Turskiej w Kownie. W ostatnich dniach, w kowieńskim teatrze państwowym wystąpiła z koncertem arii i pieśni znakomita śpiewaczka polska p. Ewa Bandrowska - Turska. Wielką artystkę, która gościła w Kownie przed paru laty, tłumnie zebrana publiczność przyjęła niezwykle owacyjnie. Po wyczerpaniu programu koncertu Ewa Bandrowska - Turska musiała 12 razy bisować.

— Paweł Prokopieni śpiewał w Bukareszcie. Bawiący w Bukareczcie śpiewak polski, bas - baryton Paweł Prokopieni wystąpił w gronie kolonii polskiej z koncertem, z którego dochód przeznaczył na F. O. N.

— Debiut śpiewaczki polskiej w Rzymie. Ostatnio odbył się w Rzymie bardzo udany debiut młodej śpiewaczki polskiej, występującej pod pseudonimem Illis Tarna. Prasa wyraziła się bardzo pochlebnie o występie śpiewaczki, podkreślając jej doskonałe warunki głosowe i zewnętrzne.

Z wydawnictw Polskiej Akademii Umiejętności

Stanisław Bąk: — „Teksty gwarowe z Polskiego Śląska". Nakładem Pol. Akademii Umiejętności w Krakowie ukazały się z cyklu „Wydawnictwa Śląskie", opracowane przez Stanisława Bąka „Teksty gwarowe z Polskiego Śląska" z 12 wsi powiatów rybnickiego i pszczyńskiego.

Są to właściwie materiały do badań, autor bowiem podaje szereg opowieści, napisanych gwarą śląską, dodając swe komentarze fonetyczne. Nasuwa się jednak spostrzeżenie, iż obok zniekształconych wyrazów pochodzenia niemieckiego, których jest zresztą niewiele, znajduje się w gwarze śląskiej szereg prasłowiańskich źródłosłowów i wyrazów we współczesnej polszczyźnie nieużywanych, spotykanych natomiast u autorów polskich z okresu Mikołaja Reja oraz w językach wschodnio - słowiańskich. Przechowywane w skarbnicy śląskiej mowy, piastowskie wyrażenia świadczą najdobitniej o przynależności tej ziemi do Polskiej Macierzy.

Nowy zeszyt polskiego słownika biograficznego. Każdy zeszyt monumentalnego wydawnictwa P. A. U. „Polski Słownik Biograficzny" przynosi kilkanaście ciekawych, nieraz nieznanych [illegible] skiej kulturze, literaturze, czy historii. Obecny zeszyt trzeci tomu piątego zawiera nazwiska od Dłuski Kazimierz do Dolski Jan. Mamy tu cały zastęp Dłuskich, wśród których figurują generał [illegible] prałat i archidiakon wileński. Mamy kilku Dmochowskich, wśród których najsławniejsi byli Franciszek-Ksawery (1762—1806) poeta, tłumacz Sądu Ostatecznego Younga i Raju Utraconego Miltona. Jest też życiorys powieściopisarki i działaczki społecznej Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, która pisała tak popularne w swym czasie powieści jak „Panienka" czy „Dwór w Haliniszkach". Najobszerniejszą ze wszystkich biografii bo liczącą przeszło 13 szpalt, jest biografia Romana Dmowskiego, pióra Ign. Chrzanowskiego i W. Konopczyńskiego.

W zeszycie trzecim oprócz życiorysów mężów stanu i polityków, literatów i uczonych, znajduje się jeszcze jeden ciekawy życiorys huculskiego zbójnika Dobosza, bohatera ludowej legendy.

Golub — miasto zabytków obchodzi 700-lecie swego istnienia

W roku bieżącym miasto Golub obchodzić będzie siedemsetną rocznicę swego istnienia. W związku z powyższym został utworzony specjalny komitet, który zajął się ułożeniem i wykonaniem programu, związanego z obchodem. Uroczyste otwarcie obchodu 700 lecia nastąpi w dniu 11 czerwca br.

Równocześnie zorganizowane zostanie wielkie święto PW i WF.

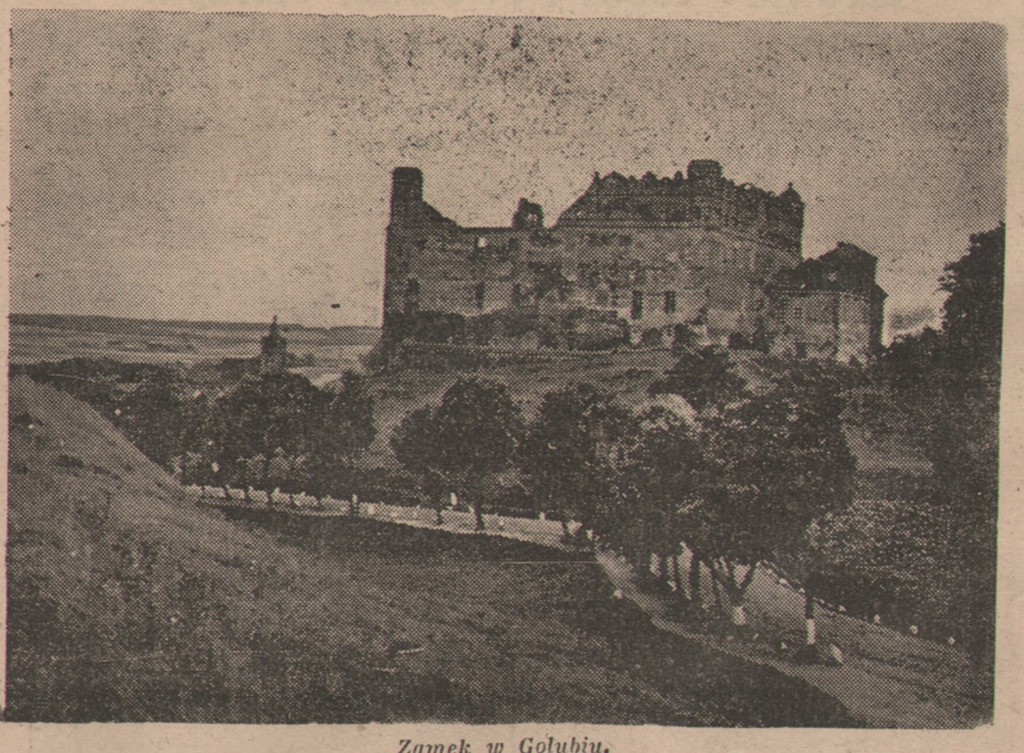
Miasto Golub położone jest uroczo w dolinie rzeki Drwęcy.

Nie będzie przesadne stwierdzenie, że Golub jest miastem zabytków. Mamy tu dużo pomników dawnej przeszłości. Na pierwszy plan wysuwa się zamek warowny, zbudowany pod koniec XIII wieku przez Krzyżaków. Zamieszkiwała w nim przez szereg lat Anna Wazówna, siostra króla Zygmunta III, która otrzymała od króla Starostwo Golubskie wraz z zamkiem i miastem. Obok zamku Anna Wazówna założyła i utrzymywała wspaniałe ogrody botaniczne.

Jak twierdzą niektórzy, Golub jest pierwszym miastem w którym została zasadzona pierwsza roślina tytoniowa w Polsce. Mianowicie poseł polski w Turcji, znając zamiłowanie królewskiej siostry do botaniki, przesłał jej w darze z Turcji pierwszą roślinę tytoniową, która podówczas w Polsce jeszcze zupełnie nie była znana. Roślina ta została zasadzona w ogrodach botanicznych obok zamku.

W zamku tym mieści się dzisiaj muzeum, które posiada ciekawe zbiory. Należy podkreślić, iż zamek w Golubiu, jest dziś jednym z najlepiej zachowanych zamków pokrzyżackich na Pomorzu.

Poza zamkiem, ciekawym zabytkiem jest kościół katolicki z końca XIII wieku, ponadto szereg innych budowli i pomników przeszłości, godnych zainteresowania.



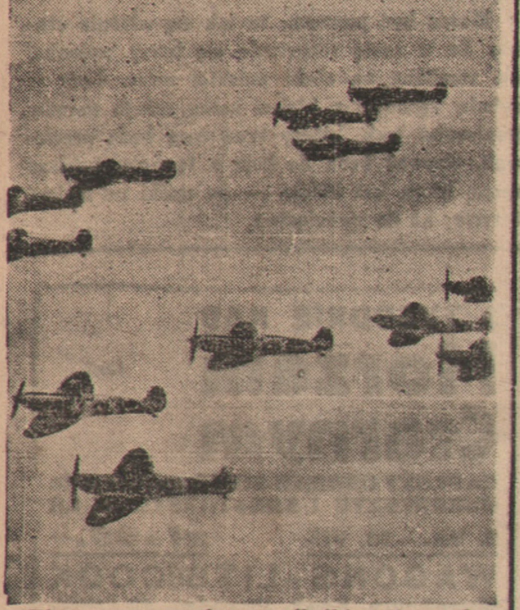
Zamek w Golubiu.

Obchód 700-lecia trwać będzie do września br. W okresie tym przewidywane jest urządzenie szeregu zjazdów i imprez. I tak poza świętem PW i WF. odbędzie się zlot „Sokoła", zjazd śpiewaczy, KSM oraz zjazd spółdzielczy.

W związku z 700-leciem zostanie wydana przez miejscowego burmistrza p. A. Reiskiego kronika miasta Golubia, obrazująca w [illegible] zarysie dzieje polityczne i rozwój gospodarczy miasta jak i jego zabytków.

W ciągu 20 lat Polsce wyrosły mocne skrzydła

Mija obecnie 20 lat od czasu gdy w Polsce zaczęto kłaść podwaliny naszego lotnictwa. W ogniu walk o granice państwa, tworzyły się kadry naszego lotnictwa wojskowego, szkolili się piloci, obserwatorzy i mechanicy samolotowi — ci wszyscy, którym obecnie lotnictwo zarówno wojskowe, jak i cywilne, komunikacyjne i sportowe zawdzięcza bardzo wiele. Część z nich służy jeszcze dziś



Warczą w powietrzu silniki potężnych maszyn...

w ukochanej przez siebie broni i oni najlepiej widzą, ile dokonaliśmy na polu lotnictwa.

Zróbmy zatem krótki przegląd najważniejszych wydarzeń lotniczych w Polsce, uwzględniając w szczególności te z nich, które odbiły się głośniejszym echem w całym świecie.

Przede wszystkim więc nasza **wojna w latach 1919 — 1920.** Ilościowo lotnictwo nasze było słabe, początkowo 15, w końcu 20 eskadr zaledwie. Żeby jeszcze te eskadry były pełne — ale gdzie tam! Stany były nieraz mizerne — po 3 a nawet 2 samoloty — zamiast dziesięciu w eskadrze. A samoloty? Istna pstrokacizna: niemieckie, austriackie, francuskie, angielskie i włoskie, zwykle bez części zapasowych, czasem i bez narzędzi. Obsługa samolotów musiała się uciekać do cudów pomysłowości i stosować rozmaite materiały zastępcze, żeby samoloty mogły latać, a lotnicy świadomi byli stale ryzyka, jakom był niemal każdy lot. Było też z tego powodu wiele nieszczęśliwych wypadków.

A jednak owo słabe liczebnie lotnictwo, na takich gruchotach — dokazywało cudów bohaterstwa, spełniało chlubnie wszystkie powierzone sobie zadania. Nic też dziwnego, że misje zagraniczne i lotnicy obcych narodowości, którzy pełnili ochotniczą służbę w naszych eskadrach — a była ich spora garść bo 41 Francuzów, 17 Amerykanów, 3 Anglików, 2 Włochów i 1 Belg — wszyscy podziwiali i wychwalali naszych lotników. Najlepsze zresztą świadectwa wystawiali naszemu lotnictwu dowódcy bolszewiccy w swoich meldunkach, jak np. Budienny, który w depeszy z dnia 18 sierpnia 1920 r pisał **„Wojska atakowane z powietrza nie mniej niż trzy razy na dzień, mają ogromne straty w ludziach i koniach. Jedno z natarć naszej 6 dywizji kawalerii odparto wyłącznie za pomocą samolotów".**

Po wojnie zaczęła się mozolna praca. Stan lotnictwa wojskowego wynosił w r. 1921 tylko 13 eskadr, razem około 100 samolotów. Lotnictwa cywilnego nie było oczywiście wcale. Również nie było przemysłu lotniczego, który zaczął powstawać dopiero w latach 1925—1926, produkując zrazu samoloty bojowe obcych konstrukcji — z licencji, oraz szkolne i sportowe — już polskich pomysłów. Natomiast w ostatnich dwóch latach lotnictwo wojskowe zostało całkowicie **wyposażone w samoloty polskiej konstrukcji.**

Przypomnijmy sobie teraz wyczyny, jakich dokonali nasi lotnicy w ciągu 18 lat, licząc od wojny polsko - bolszewickiej. A było wiele takich wyczynów, z których możemy być dumni i którym na terenie międzynarodowym wiele zawdzięczamy, bo przecież **w naszym „wieku lotnictwa" wyczyny lotnicze** najwięcej są podziwiane i szanowane.

Już w roku 1924 dają polscy lotnicy światu znać o sobie, dokonując **pierwszych wogóle lotów grupowych nad Alpami;** w czterech kluczach po 6 samolotów lecą z Paryża przez Lyon, Turyn na Monte Cenis, Włochy, Jugosławię i Austrię do Polski.

W r. 1925 uznanie całego świata lotnicze go budzi przelot ówczesnego **płk. Rayskiego z sierż. Kubiakiem** na trasie: Paryż—Madryt — Casablanca — Tunis — Ateny — Konstantynopol-Warszawa. W 6 dn. lotnicy przelecieli 7500 km tj. 1250 k mdziennie co jeszcze dzisiaj jest dużym wyczynem, mimo trzykrotnego wzrostu szybkości samolotów.

W r. 1926 odbył się olbrzymi lot **kpt Orlińskiego z sierż. Kubiakiem** na samolocie francuskiej konstrukcji Breguet XIX na przestrzeni Warszawa — Tokio — Warszawa, brawurowa pętla o długości 23.000 km.

W latach 1928 i 1929 odbyły się polskie próby zdobycia Atlantyku zakończone tragiczną śmiercią **mjr Idzikowskiego.**

Wreszcie w r. 1931 nadszedł czas pokazać światu polskie konstrukcje, mogące walczyć o lepsze z wszystkimi innymi. **Na samolocie polskim PZN. 12 dokonuje ówczesny kpt. pil. Skarzyński z por. inż. Markiewiczem lotu wokół Afryki.**

W następnym roku kpt. **Stanisław Karpiński z mechanikiem Rogalskim lecą na samolocie — Lublin R—X do Afganistanu.**

W tymże roku tj. 1932 odnosi Polska zwycięstwo w międzynarodowym Challenge'u: w Berlinie niezapomniani pamięci załoga ś. p. kpt. Żwirko i inż. Wigura zdobywają dla Polski pierwsze miejsce na polskim samolocie RWD. 6, ginąc niestety w kilka dni później w czasie lotu propagandowego pod Cierlickiem.

W rok potym nowy triumf polskiego lotnika i polskiego samolotu. **Kpt. Skarżyński** (obecnie podpułkownik) **dokonuje sławnego skoku przez Atlantyk Południowy,** samotnie, na mały msamolociku sportowym RWD. 5 bis. W dniu swego patrona — 8 maja 1933 — wylądował pplk. Skarżyński na wybrzeżu brazylijskim, po 18 godzinnym, samotnym locie.

Rok następny 1934 przyniósł nam nowe zwycięstwo w Challenge'u: **Polska zajęła pierwsze miejsce dzięki kapt. Bajanowi (dziś pplk.) i sierż. Pokrzywce na samolocie RWD. — 9.**

Nie tylko jednak lotnictwo silnikowe rozsławia imię Polski za granicą, również sport balonowy, szybowcowy i spadochronowy wykazują światu, że Polska ma wybitnych aeronautów, szybowników dzielnych skoczków spadochronowych, oraz pierwszorzędnej jakości sprzęt.

W zawodach balonowych o puchar Gordon-Bennetta odnosimy trzykrotne zwycięstwa: nazwiska kapitanów Hynka, Burzyńskiego i Janusza znane są całemu światu sportowemu.



Szybownictwo polskie od szeregu lat zajmuje drugie miejsce w świecie pod względem ilości wyszkolonych pilotów i osiągnięć. Szkolą się u nas obcy w tej pięknej gałęzi sportu lotniczego, szybowce polskie kupuje kilka państw. Polscy szybownicy i szybowniczki na polskich szybowcach i motoszybowcach biją światowe rekordy. W ubiegłym roku przyznano medal im. Lilienthala za najlepszy wyczyn szybowcowy Polakowi — **Tadeuszowi Górze.**

Nasze desanty spadochronowe (grupowe skoki ze spadochronami) wykonywane nie tylko w kraju ale i zagranicą w Holandii, Luksemburgu na Węgrzech i Łotwie) wzbudzają ogólny podziw.

W ostatnich latach polski przemysł lotniczy wytworzył szereg dobrych samolotów które wystawiane na wystawach lotniczych za granicą, znalazły wielkie uznanie i chętnych nabywców.

Na podstawie tych krótkich rozważań o naszym lotnictwie możemy stwierdzić, że **mamy wszystkie warunki na to, by stać się narodem lotniczym: mamy** własny przemysł lotniczy, zdolnych inżynierów i personel techniczny, mamy dobrze zorganizowany i rozwinięty sport lotniczy, mamy liczne kadry doskonale wyszkolonego personelu latającego, który wykazał wielokrotnie nie tylko zamiłowanie do latania, ale siłę woli hart ducha, tak bardzo potrzebne we wszystkich osiągnięciach lotniczych a przede wszystkim w lotnictwie wojskowym.

Koncert 3000 śpiewaków na dziedzińcu wawelskim

Tylu śpiewaków znajdzie się na dziedzińcu wawelskim w dniu 4 czerwca. Festivale Sztuki w Krakowie wykazały, iż podwórzec Zamku Królewskiego jest najpiękniejszą salą koncertową w Polsce, mogącą pomieścić około 6000 widzów. Ta sala pod gołym niebem ma równocześnie znakomite zalety akustyczne, a piękne krużganki i urok majestatu, jaki wieje od miejsca dawnych turniejów rycerskich, sprawia, iż produkcji muzycznych, organizowanych na Wawelu, wysłuchuje się w atmosferze skupienia i nastroju.

W tegorocznym koncercie, otwierającym w dniu 4 czerwca cykl imprez artystycznych wystąpią tylko zespoły zgrupowane w szeregu chórów jednego województwa. Najmniejszy więc zespół liczyć będzie przynajmniej 300-tu śpiewaków. Tylu przybędzie ich z Wielkopolski, ta sama ilość przybędzie z Pomorza. Wraz z chórem pomorskim przybędą chóry z Gdańska. W tym roku wystąpią też bardzo licznie chóry ze Śląska Zachodniego. Zaolziańczycy przyjadą w grupie ponad 500 osób. Najliczniejszymi niewątpliwie będą śpiewacy z województwa śląskiego, gdyż chór ich liczyć będzie 1.600 osób

Wreszcie w koncercie masowym wezmą udział chóry województw: lubelskiego, kieleckiego, nie mówiąc o chórach krakowskich, występujących w liczbie około 500 osób. Osobną grupę stanowią chóry wojskowe garnizonu krakowskiego, liczące około 400 osób.

Przybywająca do Krakowa armia śpiewacza, dająca koncert w tak olbrzymich rozmiarach rozpocznie uroczyście „Festival Sztuki Dni Krakowa".

Już teraz opracowuje się program olimpiady sztuki

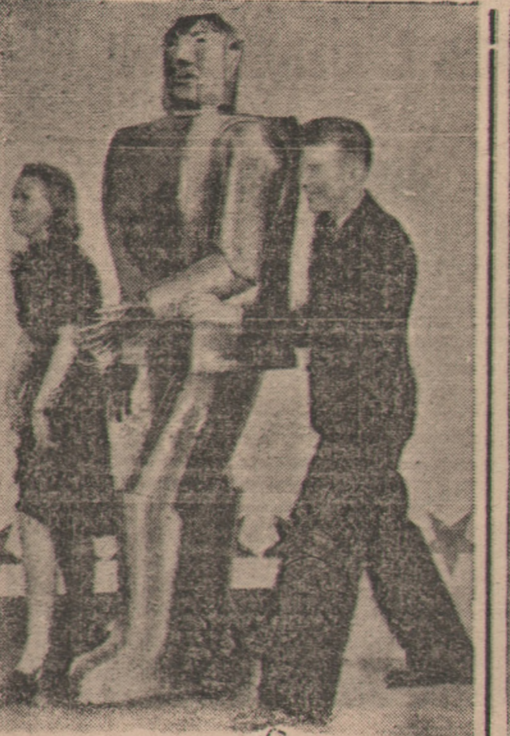
Na kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który zbierze się w czerwcu roku bieżącego w Londynie, zostanie rozstrzygnięta sprawa Olimpiady Sztuki

Olimpiada Sztuki, dla zwycięzców której przeznaczono 14 złotych medali, 14 srebrnych i 14 bronzowych, odbędzie się w Pałacu Sztuki w Helsinkach, który w tym celu został jeszcze odpowiednio powiększony i rozbudowany. Międzynarodowe jury dokładnie rozpatrzy wszystkie dzieła z dziedziny architektury, malarstwa, grafiki, rzeźbiarstwa, literatury i muzyki. Rozdanie nagród odbędzie się w czasie uroczystości otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

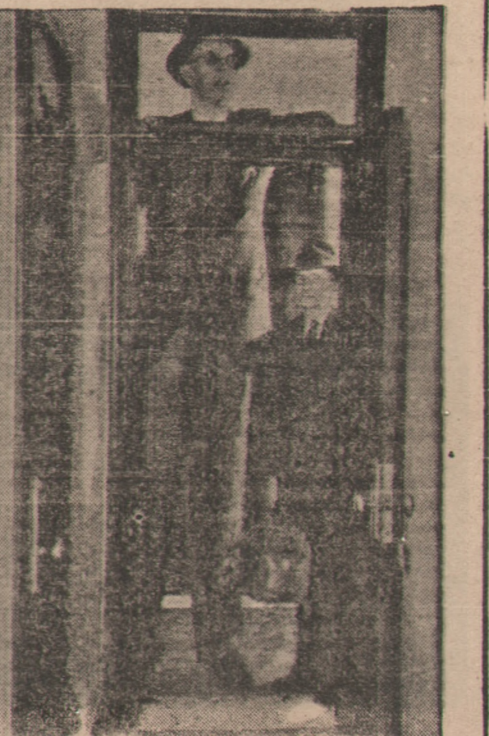
Wszystkie prace muszą być w duchu olimpijskim oparte na motywach sportowych. Prace te muszą być nowe, to znaczy mogą być nadesłane tylko te, które nie brały udziału na ostatniej Olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku.

Równocześnie odbędzie się wystawa prac w Helsinkach od 5 lipca do 4 sierpnia 1940 r. przy czym przewidziano również koncert olimpijski, na którym zostaną odegrane nagrodzone utwory muzyczne. Autorzy prac na Olimpiadę Sztuki mogą wysyłać swe dzieła za pośrednictwem krajowych Komitetów Olimpijskich do 20 maja 1940 roku.

Człowiek-robot i człowiek-olbrzym



W Pittsburgu (St. Zjedn.) skonstruowano nadzwyczajnego robota. Ten stalowy Frankenstein, dzięki precyzyjnemu mechanizmowi umie chodzić, mówić, liczyć do 10 na palcach i... palić papierosy.



To nie człowiek na szczudłach, lecz młody Amerykanin Robert Wadlow, młodzieniec liczący 2,77 m. wysokości. Stojący obok p. Roberta, jego ojciec bynajmniej nie jest takim karzełkiem jak się tu wydaje, ma on bowiem 1,82 m. wzrostu.

Ze świata

— **Zgon wybitnego pisarza niemieckiego.** W Berlinie zmarł przeżywszy 76 lat słynny pisarz niemiecki Ludwik Fulda. Przyswoił on między in. literaturze niemieckiej dzieła Moliera, Beaumarchais, Rostanda Ibsena, sonety Szekspira etc.

— **Wykopaliska antyczne w Jugosławii.** W południowej części dawnej Serbii prowadzone są stale roboty archeologiczne w poszukiwaniu znajdujących się tam w znaczej ilości dzieł sztuki greckiej. Ostatnio w ok. Niszu odkryto brąz. posąg Zeusa, pochodzący z II wieku po Nar. Chr., przedstawiający wielką wartość artystyczną. Równocześnie znaleziono marmurowy posąg Bachusa.

— **Laureat fińskiej nagrody literackiej.** Znakomity fiński literat, doktór hon. c. Sillanpää, autor m. in. „Silja", otrzymał nagrodę literacką im W. von Frenckella w wysokości 100.000 marek fińskich. Dr Sillanpää kandydował kilkakrotnie do nagrody Nobla.

— **Ślady starożytnego miasta w Italii.** Podczas prac melioracyjnych w poł. Włoszech odkryto ślady gigantycznych budowli z epoki rzymskiej i wiele cennych naczyń. Prawdopodobnie są to pozostałości dawnego miasta Arpi lub Argyrype, które według dochowanej legendy zostało zbudowane przez króla Dioneda w roku 438 przed założeniem Rzymu.

Z całego kraju

— **Obchód zwycięstwa pod Grunwaldem.** W Podklasztorzu Sulejowskim pow. opoczyńskiego, gdzie 24 czerwca 1410 r. przebywał król Władysław Jagiełło, modląc się w miejscowym Opactwie Cystersów przed bitwą grunwaldzką, postanowiono urządzić wielki obchód zwycięstwa, ufundować tablicę pamiątkową, oraz karabin maszynowy od całej gminy Niewierszyn w Podklasztorzu.

— **Ku czci Jana Kasprowicza.** W związku z postanowieniem przyjęcia przez 8 hufiec harcerzy poznańskich patronatu imienia „Wielkiego pieśniarza z nad Gopła" Jana Kasprowicza, ukonstytuowało się prezydium Komitetu Kasprowiczowskiego. Najbliższym zadaniem Komitetu będzie ufundowanie sztandaru oraz zorganizowanie uroczystości ku czci Jana Kasprowicza. Protektorat przyjęli m. in. córka Jana Kasprowicza p. prof. Anna Jarocka, Bernard Chrzanowski, akademik lit. Kornel Makuszyński, Towarzystwo Literackie im Jana Kasprowicza, władze harcerskie oraz szereg innych wybitnych osobistości.

— **Pola azaliowe pod Kostopolem ściągają licznych turystów.** Na słynnych polach azaliowych w pow. kostopolskim nastąpił już rozkwit egzotycznych kwiatów, znanych w botanice pod nazwą azalea pontica. Ten jedyny w Europie rezerwat azalii pontyjskiej w stanie dzikim znajduje się w okolicach miasteczka Ludwipola obok wsi Hubkowa, którego osobliwością są dobrze zachowane ruiny zamku Siemaszków z XVI wieku. Azalie rosną w rezerwacie w ilości bardzo dużej. Ruch wycieczkowy na pola azaliowe trwa już od kilku dni.

O chorobie kanclerza Hitlera

świat dowiedział się dzięki angielskiemu wywiadowi

Potęga państwa jest wynikiem sprawności jego wywiadu. Tak określił znaczenie wywiadu w życiu każdego nowoczesnego państwa jeden z polityków angielskich. Że pogląd ten pokrywa się z zapatrywaniem kierowniczych kół angielskich na rolę wywiadu wykazują sumy wydatkowane na te cele.

W miarę pogłębiania się kryzysu europejskiego i zaangażowania się Anglii w rozgrywkach międzynarodowych wzrasta pozycja wydatków na Secret Service. I tak w r. 1934 wydano na ten cel 180.000, funtów, w roku 1936 już 250.000, w r. 1937 350.000, a w r. 1938 — 450.000 funtów.W roku bieżącym Izba Gmin zatwierdziła budżet Secret Service w wysokości pół miliona funtów, to jest około 15 milionów złotych. W porównaniu z okresem przed wojną europejską w 1914—1918 roku wydatki na cele wywiadu zwiększyły się w Anglii 6-cio krotnie.

Zakres zadań angielskiego Secret Service jest tak różnorodny, że nie ma prawie dziedziny, której by nie obejmował. Członek wywiadu angielskiego interesuje się wszystkim, zna w poruczonym sobie zakresie działania wszystkie, najdrobniejsze szczegóły. Dzięki temu wywiad angielski posiada dokładną ewidencję wszystkich znakomitych polityków i mężów stanu państw całego świata, wie jakie są ich upodobania, jakie nurtują ich choroby, w jakim kierunku zwracają się ich zainteresowania, polityczne, społeczne, czy kulturalne. Wiadomość, która ostatnio obiegła prasę światową o chorobie Badesowa, na którą cierpi kanclerz Rzeszy pochodzi z kół angielskiej Secret Service. Część wiadomości, zebranych przez wywiad angielski przedostaje się do wiadomości publicznej czasem dla wzbudzenia zainteresowania opinii jakimś dla interesów angielskich żywotnym zagadnieniem, czasem— jak to miało miejsce z kanclerzem — dla wyświetlenia istotnego mechanizmu reakcji psychicznych tego czy innego męża stanu i wytworzenia w opinii istotnego miernika wartości jego wywodów i wskazań.

Praca angielskiego Secret Service otoczona jest najściślejszą tajemnicą. Zasadą każdego agenta tej dla Anglii tak doniosłej służby jest „jak najmniej pisaniny". Agent musi starać się wszystko zobaczyć, wszędzie dotrzeć i wszystko zapamiętać bez zapisywania. To też w żadnym z biur nie ma tak znikomej ilości aktów, papierków, jak w biurach Secret Service. Zasadą powszechnie w Angli przyjętą jest, że o sprawach Secret Service nie dyskutuje się publicznie. Zresztą nawet każdorazowy premier rządu nie wiele istotnego dowiaduje się o pracy tej instytucji której raporty codziennie niemal spływające na jego biurko stanowią w wielu wypadkach zasadnicze elementy podejmowanych decyzji ogólno-politycznych. W całym imperium brytyjskim wie naprawdę tylko dwóch ludzi, co się dzieje za kulisami wywiadu. Jest to podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych sir Robert Vansittart oraz jego najbliższy współpracownik sir Aleksander Cadogan. Szefa angielskiej służby wywiadowczej nie zna poza wymienionymi obu mężami stanu i kilku wyższymi urzędnikami wywiadu prawie nikt. Otoczony siecią konspiracji spełnia w cichości i ukryciu swą odpowiedzialną funkcję, od której prawidłowości zależy powodzenie polityki angielskiej, a co za tym idzie znaczenie Anglii w całym świecie.



Jeden z głównych filarów Secret Service, — Fryderyk Gerard Peake, zwany drugim Lawrencem, wrócił po 16-letnim pobycie w Arabii do Anglii. Na zdjęciu — płk. Peake, znany w Arabii jako „Peake-Pasza" z małżonką w przedziale pociągu.

Królowie w roli lekarzy-specjalistów

Ciekawy dokument w bibliotece uniwersyteckiej

W Anglii i Francji pokutował przez wiele wieków przesąd, który we Francji utrzymał się do czasów Ludwika XVI, że dotknięcie ręki królewskiej leczy wole — poważne zgrubienie na szyi, spowodowane przerostem gruczołu tarczycowego. Ludwik święty ustanowił osobny ceremoniał przy leczeniu tej choroby. Moc cudowną ręki królewskiej przy leczeniu wola wywodzono od 1-szego krola Franków, który namaszczony został jak głosi legenda, olejami świętymi, zesłanymi z nieba. W bibliotece uniwersytetu angielskiego w Oxfordzie znajduje się praca jednego z badaczy tej kwestii, napisana około 100 lat temu, wyliczająca dokładnie, ile razy, który z królów angielskich „leczył" wole.

I tak — królowa Elżbieta przyjmowała rocznie około 400 osób, chorych na wole, król Karol II w czasie swego panowania przyjął ponad 90.000 osób, dotkniętych tą chorobą. Jakób II. w ciągu jednego dnia 350 razy dłoń swą nakładał na wole, krzepiąc chorych, przeświadczeniem o rychłym ich wyzdrowieniu.

Na szyi, dotkniętych tą chorobą, wieszano przedziurawioną złotą monetę, która miała mieć właściwości lecznicze. Król Henryk VII. używał w tym celu najmniejszych monet złotych, będących w obiegu. Karol I., który walczyć musiał z dużymi trudnościami finansowymi, polecił wybić specjalne monety „wolowe" ze srebra, a gdy tego nie starczyło, to z miedzi. Z czasem, gdy liczba zgłaszających się do królewskiego leczenia stale wzrastała wybijano specjalnie drobne monety, by nie obciążać zbytnio skarbu państwa.

Znaczenie barw i znaków na kartach do gry

Używane u nas powszechnie karty do gry pochodzą z epoki Karola VII króla Francji (wiek XV.). Figury reprezentowane na kartach malował ówczesny malarz, Jacquemin Gringonneas. Za Karola VII. as awansował do najmocniejszej karty w grze. Trzeba tu dodać, że nazwa as oznacza dawną rzymską monetę.

Czterech królów w talii kart wyobraża czterech wielkich wodzów starożytności: Aleksandra Wielkiego, Juliusza Cezara, Karola Wielkiego i Dawida. Od czasów Karola VII. zamiast Dawida figuruje w kartach jego wizerunek.

Joanna d'Arc symbolizowana jest w postaci *damy pikowej*, trzymającej w ręku lilię.

Dama treflowa przedstawia królową Marię Andegaweńską.

Dama karowa — to słynna kochanka Karola VII., Agnieszka Sorel.

W *damie kierowej* reprezentowana jest Judyta, żona cesarza Ludwika Pobożnego, na niektórych kartach figuruje portret Izabeli Bawarskiej.

Waletem kierowym kreowano najlepszego rycerza z drużyny Karola VII. de Viggnol, znanego w historii pod nazwą la Hire.

Walet karowy Viktor de Galar, był podkomorzym na dworze Karola VII i Ludwika XI.

Walet pikowy to jeden ze sławnych rycerzy Karola Wielkiego, Duńczyk Ogler.

Rycerz Lancelot uwieczniony jest jako *walet treflowy*.

Kier w kartach symbolizuje odwagę i męstwo. Bronie reprezentują pik i karo, którego kształt wzięty jest zresztą z zakończenia strzałów łukowych, jakimi posługiwali się starożytni Gallowie, tak, jak pik wzorowany jest na grocie lancy. Trefel w kartach symbolizuje tak zasadniczy współczynnik wygranej w wojnie, jakim jest aprowizacja i zaopatrzenie wojsk.

———

Zegarynki meteorologiczne w Ameryce zasypywane są pytaniami

Trzy są rzeczy, który każdy Amerykanin uznaje za elementarne czynniki codziennego życia: łazienka, samochód i telefon. Amerykanie pierwsi też wprowadzili „zegarynkę" oraz różne działy informacyjnej służby telefonicznej. Najpopularniejszym z tych działów jest zorganizowana od Wielkiej Nocy br. informacja meteorologiczna. Codziennie o każdej porze mieszkaniec Nowego Jorku, czy któregokolwiek innego miasta na Wielkim Kontynencie, może nakręcić tarczę na numer 6-12-12, by otrzymać dokładne informacje o przewidywanym przebiegu pogody w danym dniu, oraz na dzień następny.

Biuletyny meteorologiczne dostarczane są dla pocztowej informacji z centralnego instytutu meteorologicznego Stanów Zjednoczonych 4 razy dziennie. Biuletyny te nagrywa się na specjalnej taśmie stalowej. W ten sposób nieprzerwanie przez pełne 24 godziny dziennie, amerykańscy abonenci telefonów mogą dowiadywać się jaka będzie pogoda. W przede dniu Wielkiej Nocy, w samym Nowym Jorku było 38.000 zapytań o pogodę.

W tygodniu przed Zielonymi Świątkami liczba dziennych zapytań w Nowym Jorku dochodziła do 30.000, przy czym, jak twierdzą statystycy amerykańscy, większość zapytań pochodziła od pań.

Najwrażliwszy sejsmograf świata zmontowano w Japonii

Po trzyletniej pracy zakończony został w Japonii montaż najwrażliwszego sejsmografu świata. Twórcą jego jest Kynji Jida, ekspert Instytutu Sejsmograficznego przy uniwersytecie tokijskim. Sejsmograf składa się z dwuch instrumentów, z których jeden sygnalizuje pionowe wstrząsy ziemi, drugi zaś poziome. Główną część przyrządów dla wstrząsów pionowych stanowi walec długości 1,2 metra i o średnicy 0,9 m., napełniony opiłkami żelaznymi, wagi ponad 1 tonę. Odpowiednie wymiary przyrządu dla drgań poziomych wynoszą 1,5 i 0,7 metra. Sejsmograf jest kilkakrotnie większy od zwykłych aparatów tego rodzaju; dokonuje on zgórą 1500 krotnego powiększenia wszelkich drgań skorupy ziemskiej.

Zależność ciśnienia krwi od pory roku

Z badań przeprowadzonych w klinice uniwersyteckiej w Budapeszcie wynika, że zmiany pór roku wpływają na wzrost i obniżenie się ciśnienia ludzkiej krwi. Badania przeprowadzono na przestrzeni paru lat u osób obojga płci. U mężczyzn wzrasta ciśnienie krwi w okresie od stycznia do kwietnia. Następnie zaczyna się stopniowy spadek ciśnienia, trwający aż do września. Od września rozpoczyna się nowy wzrost, zanikający dopiero w grudniu. Krzywa (wykres), ilustrująca tę zależność dla kobiet, ma przebieg analogiczny, tylko — co nie jest narazie wytłumaczone — z przesunięciem o trzy miesiące.

Wpływ pór roku na ciśnienie krwi wydaje się być powszechny

Wesoła szpalta

COŚ NIECOŚ O SZKOTACH.

Mac Donnell przybywa do nieba.

— Hallo, Mac Donnell! — wita go święty Piotr. — jak ci poszła podróż?

— Dziękuję, dobrze. Tylko zmarzłem potwornie.

— Może wobec tego dam ci trochę whisky.. A jaką wolisz, zimną czy gorącą?

— Raczej gorącą... — odpowiada Szkot.

— No, to zachekaj chwilę, tylko zagrzeję...

Mac Donnell czeka parę minut i nagle... budzi się.

— Goddam! — woła ze złością, — Gdybym poprosił o zimną, zdążyłbym jeszcze wypić!

* * *

— Dzień dobry, panie Mac Duffy — wita Mac Cormick swego sąsiada rzeźnika.

— Dzień dobry, kochany panie Mac Cormick.

— Dziś są moje urodziny, drogi sąsiedzie, Powinien mi pan dać prezent.

— Ach, to pańskie urodziny dzisiaj? Więc życzę panu, żeby pan żył tak długo, aż pan dostanie odemnie prezent.

* * *

Szkot wchodzi do apteki.

— Proszę mi dać pustą małą flaszeczkę...

— Proszę. Kosztuje dwa pensy.

Twarz Szkota wydłuża się.

— Tylko pusta kosztuje dwa pensy — pociesza go aptekarz. — Jeśli coś wleje do środka, to flaszeczka za darmo...

— Doskonale. Proszę tam nalać trochę wody.

OBRAZKI Z PRAGI

Na pl. Adolfa Hitlera w Pradze spotykają się dwaj Czesi. Jeden jest ponury, drugi ma wesołą, roześmianą minę.

— Z czego się pan tak cieszy, panie Vykoukal?

— Jakże się nie cieszyć, panie Vykoupil? Czyśmy kiedykolwiek mogli się spodziewać, że będziemy mieli Kłajpedę?

* * *

W pogodny dzień wiosenny przez ulice Pragi idzie „prezydent" Hacha, trzymając w ręku otwarty parasol.

— Po cóż ten parasol, panie prezydencie — mówi ktoś do niego — przecież deszcze nie pada.

— Tak, ale przed chwilą rozmawiałem z Berlinem: tam pada!

BEZ POWROTU.

W pociągu siedzą dwaj pasażerowie: Anglik i Niemiec.

— Niemcy, to kraj o największej kulturze! — peroruje obywatel Trzeciej Rzeszy, — Z Niemiec wyszli najwięksi myśliciele, poeci, uczeni...

— A właśnie — odzywa się Anglik — wyszli i więcej nie wrócili!...

WSZYSTKO MOŻLIWE.

— Teraz podobno kolej na Holandię...

— Dlaczego?

— Niemcy nie mogą ścierpieć, by mniejszość niemiecka w Holandii musiała rąbać drzewo!

HUMOR HISZPAŃSKI

Znawcy stosunków hiszpańskich twierdzą, że Hiszpanią rządzi faktycznie nie gen. Franco, lecz jego szwagier Serrano Suner. Ilustruje to anegdota, kursująca obecnie z tamtej strony Pirenejów.

Gen. Franco przybywa do nieba i przedstawia się św. Piotrowi:

— Jestem Franco!

— Pierwszy raz słyszę to nazwisko.

— Wódz naczelny armii hiszpańskiej!...

— To mi nic nie mówi.

— „El Caudillo"!...

— Nie znam.

— Szwagier Serrano Sunera!...

— A to co innego! Od razu trzeba było tak mówić. Może pan wejść.

DOBRY SPOSÓB

Pokaz mód w wielkim domu towarowym. Mąż i żona przyglądają się manekinom, prezentującym najnowsze modele tualet.

— Ach, jaka piękna suknia — mówi żona — czy nie [illegible] ślicznie harmonizowałaby z moim [illegible]?

— [illegible] — odpowiada mąż — zaproś tę panienkę do nas.

Aparaty fotograficzne

w wielkim wyborze poleca za gotówkę i na asygnaty kredyt

ADAM GAŁDYŃSKI 3006

Foto-Skład Toruń, Szeroka 9 - Tel. 1875 Foto-Laboratorium

MOTOCYKLE KRAJOWE

Chrześcijańskich wytwórni

SHL — setki wyrobu Huty Ludwików S.A.Kielce
WNP — setki wyrobu Poznańskiej Wytwórni Motocykli Braci Nowaczyk Poznań
Zuch — setki wyrobu firmy „Automstyk" Ignacy Lemański i A. Weyl Poznań
oraz zagraniczne Zündapp TWN - Triumph NSU



poleca na dogodnych warunkach spłaty

Jan Patalas, Gdynia

ul. Świętojańska 89 (róg Lipowej) telefon 34-81.
(Przy kupnie motocyklu nabywca korzysta z 20% 1775) zniżki podatkowej).

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 czerwca 1939 r., o godz. 11-tej, sprzedawać będę w Tczewie w podwórzu f-my „Express", ul. Hallera nr 12, najwięcej dającemu za gotówkę: samochód osobowy marki Fiat, nożyce mechaniczne do cięcia blachy i wiertarkę stojącą do zapędu elektrycznego, oszacowanych na łączną sumę 1.250,00 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Rogowski, komornik. (11389)

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska
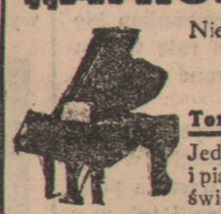
Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.
Budowa i naprawa wagonów.
Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnice i silniki elektryczne.
Transformatory do wszelkich celów.
Transformatory do spawania elektr.
Urządzenia cukrowni.
Urządzenia chłodnicze. 9067
Maszyny dla przemysłu gumowego.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE
DŹWIGI, MOSTY
ODLEWNIA DZWONÓW.

„Arnold Fibiger" 2453



Niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie Klienta
Skład Fabryczny
Toruń, ul. Różana pod Arkadami.
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w Nowym Jorku

GDAŃSK

ZELOWKI GOLIATOWE

Poczwórnej wytrzymałości — Chemiczna farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reperacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei II Damm 17, tel. 22993 właśc. W. MUZYK

Do eleganckiej parasolki wykwintną torebkę

od firmy 9091

Adalbert Karau

Gdańsk Langgasse 55

PENSJONAT 9904

ARKADIA

Ciechocinek Telefon 117
Przy Parku Zdrojowym i basenie
Pokoje z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna.

CIECHOCINEK

Hotel Milera

w Ciechocinku

Telefon 102 *Egz. od 1851 roku.*
Centrum w Zdrojowisku blisko dworca kolejowego
Poleca 100 pokoi. Woda bieżąca zimna i ciepła.
Przy Hotelu Restauracja — Kawiarnia — Dancing. 9903

Pension

„HOME" 9884

CIECHOCINEK

pokoje komfortowe. Kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna. — Tel. 127. — Garaże.

Pensjonat 9885

„PORAJ"

Drowej Wielowiejskiej
CIECHOCINEK
obok łazienek. — Pokoje wygodne z piecami. — Kuchnia wyborowa, dietetyczna.
Ceny umiarkowane. Tel. 144.

CIECHOCINEK

Chrześcijański Pensjonat „PIAST" (dawniej „JANINA")
z pięknym ogrodem Al. Piłsudskiego Nr 11, obok Zakładów Kąpielowych.
Urządzenie komfortowe, kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna, woda bieżąca, gorąca i zimna w każdym pokoju. Telefon na miejscu Nr 278

Dworek „POLONIA"

Porębskiego Władysława
Ciechocinek, ul. Widok 12
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łazienek i cieplicy. Przy willi ogród.

Pensjonat

„Ormuzd"

Ciechocinek 9892

naprzeciwko łazienek, nowocześnie urządzony, pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Garaże. Telefon 269.

Pensjonat „Kościuszko"

Ciechocinek
naprzeciw cieplicy i łazienek
Wyposażony w nowoczesne urządzenia — zapewnia swym gościom idealny pobyt.
Telefon 134. 9893 Garaże.

Kawiarnia — Restauracja

KLUBOWA

W PARKU GŁÓWNYM
pod kierownictwem H. Bitny-Szlachty
Ciechocinek Telefon 213
Lokal całkowicie odnowiony
Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane

Willa „SWOBODA"

Ciechocinek
ul. Widok 10.
obok łazienek i cieplicy
poleca pokoje słoneczne.
Ceny przystępne, na miesiąc czerwiec i wrzesień zniżone

Pensjonat

„Pod Orłem"

CIECHOCINEK
Telefon 135.
Najbliżej łazienek. Poleca pokoje słoneczne. Kuchnia smaczna i zdrowa, na żądanie dietetyczna. 9891

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT

„SIENKIEWICZÓWKA"

Ciechocinek. Telefon 137.
Położony w ogrodzie. Centrum, blisko łazienek. Komfortowo urządzony, pokoje ogrzewane, z bieżącą wodą zimną i gorącą. Kuchnia wykwintna 9900

RESTAURACJA - KAWIARNIA

CIECHOCINEK
9888 R. Rożnowskiego
pod Oleandrami, ul. Legionów 11.
egzystuje od 35 lat.
Poleca się Szan. Kuracjuszom i Publiczności.

Restauracja przy Hotelu Milera w Ciechocinku

Kawiarnia - Cukiernia - Dancing

pod osobistym Kierownictwem Wacława Maciejewskiego
W miesiącach maju i czerwcu na dancingach przygrywać będzie znany zespół orkiestry *Grosyngera*.
W lipcu i sierpniu grać będzie **znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów**
A. Golda i J. Petersburskiego
Kuchnia świetnie prowadzona
Bufet doskonale zaopatrzony w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.
Ceny przystępne. (9884

Pensjonat „Jedynaczka"
Ciechocinek. *Telefon 257*
Blisko łazienek i parku sosnowego.
Pokoje duże słoneczne. 9896
Kuchnia zdrowa, obfita z uwzględnieniem diety.

PIEKARNIA

A. Madaliński 9890

Ciechocinek, ul. Rynek 4, telefon 158.
Poleca codziennie świeże i smaczne pieczywo.
Dostawa do zakładów i pensjonatów.

PENSJONAT

„JULJANÓWKA"

Drowej A. Sawickiej
CIECHOCINEK
położony w centrum obok łazienek i cieplicy.
Pokoje słoneczne i wygodne. *Kuchnia wyborowa dietetyczna.*
CENY UMIARKOWANE. 9887

PENSJONAT 9877

„KONSTANCJA"

Ciechocinek Telefon 273
Blisko łazienek, przy parku sosnowym. Pokoje słoneczne z bieżącą wodą. Kuchnia dietetyczna wyborowa. Taras do leżakowania.

WILLA „SAMOTNA"

Inż. Szołowskiej
Ciechocinek. Telefon 155.
Najzdrowsza dzielnica, blisko łazienek — pokoje wygodnie urządzone, duży ogród. — Willa dla chrześcijan. (9898

„Wędliniarnia"

Eug. Przybylskiego
Ciechocinek
ul. Zdrojowa Nr. 1, (dom P. Z. Z.)
poleca znane ze swej dobroci i smaku własne wyroby. 9886

PENSJONAT DLA CHRZEŚCIJAN

„GRAŻYNA"

Ciechocinek, Centrum. Poleca pokoje słoneczne, z balkonami — Kuchnia znana wyborowa, dostosowana do zleceń p. p. Lekarzy. Pod długoletnim zarządem Hanny i Janiny Tulczyńskich 9889

STAROGARD

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ" — Starogard,** Rynek nr 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnoszeniem do domu.

— **Straż pożarna,** tel. 17, Kościuszki 18.

— **Posterunek P. P.** na m. Starogard tel. 278 ulica Chojnicka 25.

— **Postój taksówek, tel. 110 (Rynek).** —

— **Nocny dyżur aptek,** do dnia 10 czerwca br. pełni apteka „Pod Orłem", Rynek 7.

— **Kino „Polonia":** Serce matki.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Miejskie łazienki rzeczne** zostały uruchomione dla publiczności z dniem 1 czerwca rb.

— **Biblioteka TCL** ul. Sobieskiego 8 otwarta codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 17—21.

— **Zmiany w prokuraturze.** Z dniem 1 czerwca rb. wiceprokurator Sądu Okręgowego w Starogardzie p. Kropiwnicki przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Ostrowa Wlkp.

— **Zakwestionowanie jakości lodów sprzedawanych z wózków.** Dowiadujemy się, że w ubiegłą środę kontroler sanitarny zakwestionował w dwóch wypadkach jakość lodów sprzedawanych z wózków. Z naszej strony dodamy, że z uwagi na stan zdrowia konsumentów podobne kontrole odbywać się powinny, b. często i to nie tylko u sprzedawców na ulicach, lecz w ogóle u wszystkich sprzedawców.

— **„Lilie" Mickiewicza** odtworzone zostaną drogą inscenizacji w najbliższym czasie w Starogardzie przez Sodalicje Mariańskie miejscowego Liceum i Gimnazjum.

— **Przykładnie ukarani za rozsiewanie nieprawdziwych wieści.** Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Starogardzie za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny skazani zostali: Puckowski ze Starogardu i Brunon Kobus z Płociczna po jednym miesiącu bezwzględnego aresztu.

Wielka wenta parafialna

Jutro (niedziela) w Strzelnicy odbędzie się wielka wenta parafialna na rzecz budowy nowego kościoła św. Wojciecha. Społeczeństwo m. Starogardu i okolicy powinno w pełni poprzeć wysiłek komitetu organizacyjnego wenty ze względu na wzniosły cel.

Wszyscy tłumnie pośpieszyć winni na wentę do Strzelnicy, a znajdą tam oprócz moralnego zadowolenia także wiele uciech, rozrywek i dużo świeżego powietrza. Podczas trwania wenty przygrywać będą 2 doborowe orkiestry. Poza tym odbędzie się aukcja amerykańska, loteria fantowa, strzelanie do tarczy, kręglowanie itp. A więc wszyscy na wentę do Strzelnicy.

Wielki wiec Związków Zaw. w Gdyni

W niedzielę, dnia 4 czerwca 1939 r. o godzinie 14 w sali Wystaw i Targów przy ulicy Rybackiej nr 1 odbędzie się sprawozdawcze zebranie poselskie, na którym p. poseł Janicki złoży szczegółowe wyjaśnienia w sprawie ustawy o robotnikach portowych.

Następnie musimy się zastanowić nad wspólnym działaniem jako Polskie Związki Robotnicze a to w obliczu obecnej sytuacji politycznej w kraju i zagranicą, nie bacząc na wskazania różnych międzynarodówek, ja kim podlegają związki klasowe

Nie potrzeba nikomu tłumaczyć jak ważne są te sprawy dla nas związkowców i dlatego jest naszym obowiązkiem zjawić się jak najliczniej na tym zebraniu.

Cześć wspólnej pracy!

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (ZPZZ).
Związek Robotników i Rzemieślników (ZZP)
Związek Pracowników Przemysłu Transportowego (ZZP).

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, ogłasza publiczny przetarg na budowę nawierzchni brukowanej drogi wojew. Toruń—Ciechocinek, w powiatach toruńskim i nieszawskim w dwóch odcinkach i to:

I) od km 4,7 do km 13,0 oraz
II) od km 13,0 do km 23,060.

Druki przetargowe za opłatą 5 zł oraz bliższe informacje otrzymać można w Starostwie Krajowym Pomorskim, Wydział Drogowo-Budowlany — pokój 39 i 42 w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać do dnia 10. VI. 1939 r. godz. 10-tej w Starostwie Krajowym — pokój 25 — w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem „Oferta na budowę nawierzchni drogi Toruń—Ciechocinek". Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Głównej Kasie Starostwa Krajowego wadium dla odcinka — I) 3.500 zł, wzgl. II) 5.500 zł w gotówce lub państwowych papierach wartościowych (przy przeliczeniu po kursie określonym rozporządzeniem Ministra Skarbu).

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, ewtl. dalszy podział robót pomiędzy większą ilość firm, wzgl. unieważnienia przetargu.

Starosta Krajowy Pomorski
(—) Łącki. **11392**

PRZEDZIERŻAWIENIE CZEREŚNI.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu zbiór czereśni z około 33 klm szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 15 czerwca 1939 r. o godzinie 12-tej w południe w gmachu Starostwa Powiatowego — sala posiedzeń.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 1 czerwca 1939 r.

Wydział Powiatowy — Zarząd Drogowy
w Wąbrzeźnie. 11395

Km. 266/39

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Dnia 6 czerwca 1939 r. o godz. 9.30 w Montowie, pow. lubawski odbędzie się licytacja

1 samochodu marki DKW nr. rej. 62408

którego cena szacunkowa wynoši 4.500,00 zł.

Lubawa, dnia 1 czerwca 1939 r.

(—) Szałek
komornik 11393

Niniejszym podaje się do wiadomości, że w dniu 9 czerwca br. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu odbędzie się

PRZETARG PRZYMUSOWY

nieruchomości Podgórz karta 3, należącej do p. Jadwigi Czempiszowej, położonej przy ulicv Poznańskiej 5 i składającej się z budynku mieszkalnego, oficyn, stajen, szop, podwórza i ogródka, ogólnego obszaru 1.326 mtr. kwadratowych.

Cena wywołania zł 12.984, rękojmia wyniesie zł 1.731.20.

Wszelkich informacji udziela Komunalna Kasa Oszczędności powiatu toruńskiego w Toruniu.

3177

Numer akt: I. Km. 137/39 i 371/39. (11394)

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II. Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika Nr 24, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1939 r., o godz. 10,30, w Sądzie Grodzkim, Toruń, pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki wdowy Mety Klammer właśc. Firmy Oskar Klammer w Toruniu w upadłości — syndyk masy upadłościowej Hieronim Merdas w Toruniu, ul. Most Pauliński — nieruchomości, składającej się z domu frontowego mieszkalnego o trzech kondygnacjach murowanego i domu oficynowego. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 1161 m^2. Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej Toruń, Bydgoskie Przedmieście tom I. karta 9a w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 42.786 gr 64, cena zaś wywołania wynosi zł 32.089 gr 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.278 gr 66.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala Nr 44.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 25 maja 1939 r.

(—) **Bernard Linde,** komornik.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetarg na sprzedaż całkowitego urządzenia gorzelni w majątku Józefacie, powiat Brodnica.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca 1939 r. o godz. 12-tej w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII.

Szczegółowe warunki przetargowe na żądanie będą rozesłane zainteresowanym.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 808/175/39 Z. N./Pr. 11360

Nr zlec. 525/IX. (11387)

PRZETARG.

Więzienie w Toruniu, ul. Piekary Nr 53, ogłasza **na dzień 8 czerwca 1939 r., o godz. 10,** przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych.

O warunkach przetargu i dostawy zainteresowani mogą informować się u Naczelnika wspomnianego więzienia w godzinach urzędowych.

Nr zlec. 530/IX. (11388)

PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY.

Wydział Powiatowy zaprasza niniejszym do składania ofert na dostawę dla Szpitala Powiatowego w Szubinie:

ca 855 mtr płótna prześcieradłowego, szerokości 160 cm;
ca 1368 mtr płótna na powłoki na kołdry, szerokości 140 cm;
ca 684 mtr płótna na powłoki na poduszki, szerokości 80 cm;
ca 342 mtr płótna na ręczniki, szerokości 50 cm;
ca 1026 mtr płótna na koszule, szerokości 80 cm;
materiału na 35 płaszczy szpitalnych kobięcych i 50 ubrań szpitalnych męskich;
30 sztuk kołder watowanych i
30 sztuk poduszek z pierzem.

W ofercie należy dokładnie opisać jakość i rodzaj oferowanego towaru z wskazaniem oznaczenia fabrycznego i numeru, oraz z oznaczeniem szerokości i innych cech. Do oferty winny być dołączone dostatecznie duże próbki na każdą pozycję oferowanego towaru, zaopatrzone w numer, odpowiadający pozycji oferty.

Oferent powinien wskazać w ofercie pochodzenie materiałów, z których będzie się składała dostawa. Zastrzeżone w umowie pochodzenie materiałów dostawca, na żądanie, obowiązany będzie udowodnić.

Ceny powinny być podane za metr wzgl. sztukę loco Szubin z opakowaniem. Należy podać również koszt całej dostawy i termin możliwego jej wykonania. Oferta może obejmować całość lub część dostawy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie możliwość rozszerzenia lub zmniejszenia dostawy według swego uznania, oraz prawo podziału dostawy między kilku oferentów, jak również prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo rozpisania, że przetarg nie dał wyniku.

Należność za wykonaną i przyjętą dostawę wypłacona będzie na podstawie sprawdzonych i przyjętych rachunków w terminie umownie ustalonym.

Z bliższymi warunkami technicznymi i wzorami może oferent zaznajomić się w Szpitalu Powiatowym w Szubinie.

Przez złożenie oferty oferent stwierdza, że zaznajomił się z powyższymi warunkami i że zgadza się na stosowanie ich bez zastrzeżeń, oraz że zapoznał się z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Oferty należy składać w biurze Wydziału Powiatowego w Szubinie (pokój 15), w terminie do dnia 17 czerwca 1939 r., godziny 12-tej w południe, w zalakowanych kopertach, zaopatrzonych w napis „Oferta na dostawę płótna i t. d. dla Spitala Powiatowego“.

Do oferty powinien być załączony uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego.

Szubin, dnia 31 maja 1939 r.
Nr Zdr. 15/9/39.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Mgr. St. Śmietanko.

Sygnatura Km. I. 449/39. (11391)

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru I. Dąbrowski Jan, mający kancelarię w Brodnicy, ul. Mały Rynek 8, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1939 r., o godz. 10-tej, w Brodnicy, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona Lipszyca w Brodnicy przy Małym Rynku u p. Jażdżewskiego, składających się z 1 wałacha gniadego wiek około 8 lat, 1 klaczy gniadej wiek około 4 lat, oszacowanych na łączną sumę 900,00 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Brodnica, dnia 30 maja 1939 r.

(—) **Jan Dąbrowski,**
komornik Sądu Grodzkiego rewir I.

Zarząd Miejski w Pucku
Nr II-2-B. R/39.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w Pucku podaje do publicznej wiadomości, że: we wtorek, dnia 6 czerwca 1939 r., o godz. 20, odbędzie się w ratuszu na sali Rady Miejskiej wydzierżawienie w drodze publicznego przetargu około 22 morgów łąk w parcelach po 2 morgi i więcej położonych nad rowem młyńskim przy szosie połczyńskiej.

Łąki wydzierżawi się na okres 6 lat z tym, że dzierżawca będzie miał prawo przedłużenia umowy na dalsze 6 lat po tej samej cenie.

Dalsze warunki dzierżawy ogłoszone będą w dniu licytacji.

Puck, dnia 1 czerwca 1939 r. (3167)

Burmistrz:
(—) Stamirowski.

Rep. Km. 255/39. (11390)

Dnia 6 czerwca 1939 r., o godz. 11,30, sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu: kompletną aparaturę projekcyjną kinową marki A.E.G. No. 260 362 — oszacowaną na sumę 5.000,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ulicy Kolejowej nr 1.

Chełmża, dnia 30 maja 1939 r.

(—) **Franciszek Gramowski,** komornik w Chełmży

NIEZALEŻNY BYT!



Najlepsze maszyny do szycia, haftu, endlowania, merczkowania i cerowania poleca najsolidniejszy skład w Krakowie Zwierzyniecka 6. Wydz. 44. Maszyny nasze są nowoczesnej konstrukcji i nadają się do robienia pięknych dywanów. Każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie kurs szycia i haftu. Na żądanie udzielamy ulg w płatach.

Dom Handlowy KRISCHER
Kraków, Zwierzyniecka 6.



Radość fotografowania udostępnił SYSTEM RATALNY "Kodak"

"Kodak" Voilenda 620

anast. f. 4,5 mig. Compur — format zdjęć 6×9 cm.

gotówką zł. 11.— *reszta na 12 rat*

Rewelacyjne błony "Kodak" **Panatomic-X**

FOTO-SZADY wł. HENRYK SZADY
Toruń - Stary Rynek 35. Tel. 10-25. 3049

KANTOROWICZ

RESTAURACJA
WINIARNIA

Toruń, Szeroka 18. (2953)
poleca swą niedoścignioną w jakości KUCHNIĘ
Obsługa uprzejma i fachowa.

Ruoturowe

pasy, pooperacyjne, prostotrzymacze, pończochy gumowe. A. Kamiński. Toruń, Św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. (3154

P. p. Wędkarze

Przybory wędkarskie w dużym wyborze poleca Pomorska Spółka Myśliwska, Toruń, Łazienna 3. 3174

Pierwszorzędna

pracownia sukien, kostiumów, okryć damskich — dziecięcych. Modele — zamówienia. Mistrzyni Dyplomowana: Toruń, Staromiejski Rynek 23. (13244)

MATRYMONIALNE

Kupiec

bławatnik lat 24 szatyn wysoki, posiadający skład w większym mieście wartości 50.000, — bez długu z braku znajomości pozna pannę z dobrej rodziny, miłą, religijną i gospodarną do lat 22 z odpowiednim posagiem. — Rzecz traktuje się poważnie. Oferty wraz z fotografią do „Gazety Pomorskiej" — Gdynia pod „A" 7774.

Bogate Amerykanki

z dolarami, kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. — Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca", Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. — Wysyłamy adresy i fotografie. (13246)

Mieszkania

2 mieszkania

w Inowrocławiu (pokój i kuchnia oraz dwa pokoje i kuchnia) w nowym budynku od 15 czerwca do wynajęcia. Adres wskaże przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Inowrocławiu, ul. Prezydenta Narutowicza 62 (3178)

Mieszkanie

1 lub 2 pokojowe z łazienką w Orłowie względ. Gdyni możliwie blisko dworca kolej., poszukuję od 1 lipca. Oferty do „Gazety Pomorskiej" Gdynia, pod nr. 7772.

Jeden lub dwa

pokoje

z kuchnią poszukuje samotny pracownik. Zgłoszenia do „Gazety Pomorskiej" Bydgoszcz, Dworcowa 30, pod „mieszkanie". 5983

Galanterię bieliznę

damską — męską dziecięcą

nowości letnie oraz wszelkie bławaty na taniej 3004

P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 2
Kredyt na asygnaty.

Malarskie

wałki, szablony, tapety, farby, lakiery, towar pierwszorzędny poleca
Hurtownia
Jan Kapczyński Toruń, ul. Szeroka 35 (2987

RÓŻNE

...anie

Panowie zarobią 300 zł miesięcznie przy sprzedaży pokupnych książek. Zgłoszenia Przedstawicielstwo PIOTR DROPA, Lwów, Świętokrzyska 40. 13242



FABRYKA W WARSZAWIE 13251



Puder **SUDORYN** AP. KOWALSKIEGO *usuwa radykalnie* **POT i WOŃ** 13250

Posady dla nauczycieli

w Gimnazjum Mechanicznym 6589
Tczew

1. Młody polonista, 14 godzin pensja zł 154.—
2. gimnastyka i przysposobienie wojskowe 19 godz. n. zł 209.—

Podania przyjmuje Dyrekcja do 15 czerwca b. r.

SPRZEDAŻE

Pianino

Wolkenhauer, czarne, ton pierwszorzędny w dobrym stanie sprzedam tanio. Zgłoszenia: Gdynia ul. M. Piłsudskiego 5 m. 54. Bukowski. Od 12—15 i od 19.30. 7775

Sprzedam okazyjnie

bormaszynę

dentystyczną elektryczną 220 stały fabrycznie nową. Zgłoszenia: dentysta Chodecz. (3164)

Ford 1929

na chodzie, dobre opony, nowy akumulator, po gener. remoncie — tanio na sprzedaż. — Zgłoszenia: Tczew, Dworcowa 29/30. m. 3. (6583)

Wartościowe

futro karakułowe z powodu przeprowadzki tanio na sprzedaż. **Gdańsk**, Hotel Continental, pok. 314. (9121)

Samochód

Ford rocznik 30 S. A. tanio sprzedam za 900 zł. Stan pierwszorzędny na chodzie. — Toruń, Most Pauliński 1/1. (3165)

POLECENIA

Usuwa radykalnie pod gwarancją (3170)

piegi

żółte plamy, krem Sanitas, pudełko 0,50 do 2,50 zł, do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeriach.

Rowery

nowe gwarantowane w każdej cenie, reperacje na poczekaniu. **Katafias**, Toruń, Rynek Nowomiejski 25. (3163)

JADALNIE
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz 817
Toruń, Prosta 5.

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

Uwaga! 2431

Nowożeńcy!

Komplety wnętrz przytulnych dostarcza najkorzystniej

Centrala Mebli
wł.: Łucja Małecka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

Jedwabie

modne wzory

W. Grunert
Toruń, Szeroka 32
telef. 19-90.
7483

Fotograficzne

aparaty i przybory kupuje amator-znawca w Hurtowni **Jana Kapczyńskiego** Toruń, Szeroka 35. (3140

L. O. P. P.

Wszystkie przepisowe środki dezynfekcyjne, uszczelniające do obrony przeciw-gazowej z bezpłatnymi bardzo chętnymi fachowymi instrukcjami poleca T. Rzymkowski i Nowa Drogeria, ul. Szeroka 43 — Królowej Jadwigi 2, składy apteczne. (3406)

MEBLE
w wielkim wyborze najkorzystniej wprost 2535
z FABRYKI MEBLI
Zenon Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18
tel. 1332.
Pamiętaj że kupno mebli jest kwestią zaufania.

Kostiumy kąpielowe

w najnowszych fasonach, spodenki kąpielowe, wełniane i trykotowe poleca po cenach najniższych

L. Büchler TORUŃ pod Arkadami 3126 **Kredyt na asygnaty.**

Molochrony

naftalina, środki przeciw robactwu, trucizna na szczury, skuteczne poleca
Hurtownia
Jan Kapczyński Toruń, ul. Szeroka 35. (2987

Blachy

żelazne
ocynkowane
cynkowe
stalowe
mosiężne
miedziane
aluminiowe

poleca

P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 St. Rynek 23

„Futro"

Przefasonowanie futer podług najnowszych modeli. Ceny zniżone. Przechowalnia futer. Toruń, Szeroka 23 (naprzeciw Maćkowiaka) tel. 24-28. (3127

Dywany 310
solidne i tanie
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Wolne pokoje

na sezon. Wiadomość: Willa „Aszud", Jasne Wybrzeże, poczta Jastrzębia Góra. (7777)

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, balkon, komfort wynajmę. Wiśniewski, Toruń, Podgórna 38, róg Wodnej, od godz. 11—3. (3173)

Sklep

Galanteryjny oraz 2 pokoje z kuchnią odstąpię zaraz. Toruń, Nowy Rynek 19. (3156)

Zguby

Zgubione

7. V. 39 r. koło zapasowe, z tarczą nikiową, marki „Opel" na linii Inowrocław — Toruń — Kowalewo, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Otton Hohensee, Brodnica, skł. bławatów.

Unieważniam

dowód osobisty z obywatelstwem wyst. przez Zarząd Gminny Grudziądz nr 207515 z 1?/VIII. 1938 r. i Książeczkę Oszczędnościową, zagubione na szosie Grudziądz—Okonin. Ignacy Chudy. (5785)



Trwałą ondulację po cenach zniżonych poleca Zakład Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

Jasnowidzące

Medium Nuhda otworzy każdemu oczy!!! rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy w ogóle wygra!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto. Medium Nuhda, Kraków, Bonerowska, skrytka pocztowa 740. (13917)

Wszelkie (127)

roboty ślusarskie

wiercenia studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab. Koszarowa 15-17

Nie

załączać znaczków!!!

Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków, Skrytka 56?. (13189)

Jasnowidz

Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena - Jasnowidza doby obecnej — przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach!!! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. — Jasnowidz Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/3. (13204)

Nowootwarty 3180

Salon Gorsetów

J. Mikołajczak

Toruń, Mickiewicza 80 (róg Klonowicza) poleca w dużym wyborze **gorsety i pasy zdrowotne** oraz nowości dla Pań. Własna pracownia. Fachowa i dyskretna obsługa.

Na przyjęciach musi być 5950

Chleb Szwedzki

Restauracja-Kawiarnia

Józef Torliński, Puck — Rynek 29, obok starej apteki pod „Orłem" p. Mgr. Mazurkiewicza — znana ze swej doborowej kuchni poleca: śniadania, obiady i kolacje oraz wyborowe trunki po cenach przystępnych. (3168)

Filmowym

artystą(ką) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z materiałem od jedynej w Polsce Szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji. Warszawa XV. — Poznańska 14. (13190)

Namaluję

piękny portret lub inny obraz temu, u kogo spędzę miesiąc wakacji — bezpłatnie. Profesor Obal — Starogard. (3080)

Druki

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko czysto i gustownie

Drukarnia Robotnicza w Toruniu
Legionów 26

Tapety

Franaszka w najnowszych deseniach już nadeszły. Adam Gałdyński, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr 1875. (2654)



Wielki wybór. Najtaniej w firmie:
M. SIECKMANN
właśc. Aniela Freining
2578 **Toruń, ul. Szczytna 4.**

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3.10 zł	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2.90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2.20	„
Z odbiorem w administracji	2.00	„

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8 mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.
Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-80. Noeny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

PROLOG

Złowieszcza nad Pomorzem przewalała się groza...

Rozbita w wojnie światowej milionowa armia niemiecka, wracając do Vaterlandu, zdezorganizowana, zbolszewizowana, głodna i wszystkiego chciwa — była jeszcze tak potężna, tak zasobna w sprzęt wojenny, że snadnie mogła bezbronne Pomorze obrócić w gruz i popioły, kartaczami swych dział zaorać ziemię pomorską, a dziedzictwo Mestwinów, Samborów przeistoczyć w jedno żałosne rumowisko.

Któż bo mógł im w tym przeszkodzić? Starcy, kobiety, dziatwa? Toć przecież sam kwiat młodzieży pomorskiej, z chwilą wybuchu wojny światowej, musiał iść w służbę czarnego, drapieżnego orła hohenzollernowskich Niemiec.

Wielkopolska zrzuciła kajdany w bohaterskim porywie, Królestwo Kongresowe zmiotło niemiecką okupację w przeciągu — dosłownie — kilkunastu godzin. Patriotyczna Małopolska pożywa już wolności, ale Pomorze długie jeszcze miesiące będzie dławione straszliwym terrorem band Grenzschutzu.

Okrutny Rossbach, kat ziemi pomorskiej, organizuje naprędce rozgromione pułki i rzuca hasło walki z polskością.

Niemcy nie wyrzekną się Pomorza. Tu się obwarują, a jeśli Polsce Pomorze oddadzą, to zwrócą jeno nędzne zgliszcza.

Trwoga poszła po ziemi pomorskiej, budząc w słabych sercach przerażenie. Rossbach przed niczym się nie cofnie.

Rozpasany Grenzschutz, dufny w siebie i w swego wodza, naigrywa się z Pomorzan, szydzi z polskości, lży i bezcześci świątynie Pańskie. Wszędzie siepacze jego sieją postrach.

Z dnia na dzień siły wraże rosną, bo od wschodniego frontu powraca nawała niemiecka, a droga jej do Niemiec wiedzie przez Pomorze. Tu ich punkt zborny, tu mieli nowego wodza, który nie uznaje traktatu pokojowego, pisanego w Wersalu, wodza, co pobudzi Niemcy do mściwego odwetu.

Nieprzebrana ćma tego żołdactwa szeroką lawiną pokrywała ziemię przymorską.

Straszne to były dni, jakie przeżywało Pomorze, gdy dogasały zgliszcza światowej pożogi, a świt wolności Rzeczypospolitej zaledwie wstawał blady i wątły.

ROZDZIAŁ I.

Bracia Gnacińscy wrócili zza wielkiej wody, z Ameryki, gdzie przebywali na wychodźtwie. Sążniste i rosłe to były chłopy, a w zuchwalstwie swym na wszystko zdecydowani.

Zwłaszcza August Gnaciński odwagą i siłą wzbudzał powszechny zachwyt.

Oni to byli przywódcami partyzantki tucholskiej, stając w pierwszym rzędzie walczących z przemocą wroga.

August Gnaciński ze swoim oddziałem zaszył się w nieprzebytych borach tucholskich i tam założył swój sztab, tam miał swoją warownię.

Jego ludzie byli tak samo, jak i on, odważni i pełni bojowego animuszu.

Oddział ten liczył początkowo do stu ludzi, uzbrojonych w karabiny, zdobyte na Niemcach, w kosy, widły, rewolwery. Ubrania powstańców nie wiele różniły się od ubrań żołnierzy Grenzschutzu, co niejednokrotnie dawało im znaczne korzyści taktyczne, gdyż ułatwiało podejście nieprzyjaciela. Tylko orzełki polskie, jakie nosili, różniły ich od wojsk nieprzyjacielskich.

W czasie zajść ulicznych w Czersku, Niemcy schwytali jednego z braci Gnacińskich i rozstrzelali go. Pozostali dwaj bracia przysięgli zemstę. Zmobilizowali okolicę i planowali napad na baraki Grenzschutzu.

Niestety plan się nie powiódł. Niemcy czuwali, bo przez swoich agentów wiedzieli, że Gnacińscy objeżdżają okoliczne wioski na koniach i zwołują wszystkich do zbrojnej przeciw zaborcom walki, obwołują pospolite ruszenie Borowiaków.

Powstańcy mieli również swoich zauszników wśród żołnierzy Grenzschutzu, którzy donieśli im, że niemieckim oddziałom spieszą na pomoc posiłki z Gdańska i Elbląga, że Niemcy przestraszeni na dobre akcją Gnacińskich, sprowadzają nawet ciężką artylerię.

Oddział polski miał swoją warownię we wsi Woziwoda i stąd urządzał podjazdowe wyprawy. Ażeby zdobyć pieniądze na akcję bojową, Gnacińscy napadali na leśniczówki, transporty, odbierając urzędnikom niemieckim pieniądze.

Widocznie powstałe stąd zasoby finansowe polskiego oddziału były znaczne, skoro ochotnikom płacono dziennie 2 i pół marki.

Grenzschutzowi Gnaciński tak się już dał we znaki, że na jego głowę wyznaczono nagrodę 5 000 mk. A on tak porósł w siłę, taką posiadał brawurę, że w nocy przybywał do Czerska i pod plakatami niemieckimi wywieszał swoje plakaty, ofiarowując każdemu, kto go schwyta, nie 5 000 mk., lecz 10 000 mk.

To szyderstwo doprowadzało Niemców do wściekłości, to też nagrody za pojmanie Gnacińskiego podwyższano.

Ale w odpowiedzi na to i Gnaciński, z wisielczym humorem, wyznaczał za swoją głowę coraz to większą nagrodę.

Była to licytacja tak zabawna, że już i Niemcy pomorscy poczęli pokpiwać z Grenzschutzu, a legenda o nieuchwytności polskich zuchów z dnia na dzień rosła, przysparzając sławy polskim powstańcom i budząc ducha w pomorskim społeczeństwie.

Ale oto, na lisa Gnacińskiego zastawiono sidła.

Pewnego razu, było to w lutym, bracia Gnacińscy przyszli nad wieczorem do domu. Dom ten stał pod Czerskiem, gdzie na kilkunastu morgach gospodarzył ich ojciec, wypierając się głośno swych synów, ze względu na swe i ich bezpieczeństwo, w gruncie rzeczy pomagał im w ich akcji informacjami o ruchu band Grenzschutzu, o zamiarach nieprzyjaciela.

Niemcy dowiedzieli się, przez swych szpiegów, że nocą Gnacińscy przyjdą do domu. Przygotowano więc na nich pułapkę, obstawiając dom naokoło strażą.

Stary Gnaciński nie miał już czasu uprzedzić synów. Jakiż był jego przestrach, gdy tego wieczora ujrzał swych chłopaków w mieszkaniu.

— Chłopaki, na Boga, wy tutaj, a dyć dom obstawiony szwabami! — mówi przerażony stary Gnaciński.

Nie było chwili do stracenia. August, w lot obejmując okiem niebezpieczeństwo, odsuwa stół, który stał na środku pokoju, nad wejściem do piwnicy, ukrywa się tam ze swoim bratem, karabiny mając w pogotowiu. Wejście nakrywają starym dywanem, a młodsze rodzeństwo siada przy stole z książkami, rysikami i niby odrabia lekcje.

Wtem wtargnął do izby Grenzschutz.

— Gdzie August? — pada ostre pytanie.

— Gdzie? — zwolna cedzi stary — a cóż to on smarkaty, żeby mi się opowiadał gdzie chodzi? Szukajta! Może ja za was mam go szukać co? To jest wasza rzecz, szukajta, a jak go znajdzieta, to ja go sam powieszę tego diabła, co to ludziom spokoju nie daje.

Biedny ojciec nadrabiał miną, a serce waliło mu w piersiach, jak młotem o kowadło.

I zaczęło się długie, uporczywe poszukiwanie. Nie było zakamarka, szczeliny, otworu, którego by nie przetrząśnięto. Ale Gnacińscy wpadli, jak kamień w wodę. Nie przyszło im nawet do głowy, że zuchwalcy siedzą pod podłogą.

Niemcy szaleją ze wściekłości. A dzieci przy stole siedzą i uczą się pilnie, na nic nie zważając. Jak niepyszni rossbachowcy wracają, klnąc, że to musi być nieczysta jakaś sprawa.

Bo jakże, widzieli przecież Gnacińskich na własne oczy, jak się do domu zakradali, jak otwierali drzwi. Nie chcieli im przeszkadzać, licząc, że w mieszkaniu złapią ptaszków, jak w klatce, a tu nic.

Co za wstyd!

Wracali przygnębieni i pełni rozpaczy. Nie przeczuwali, że „ten diabeł“ August wyrządzi im jeszcze gorszy kawał.

Gdy już Niemcy odeszli, ojciec Gnacińskich wyszedł przed dom i pilnie baczył, czy też nie został ktoś ze szpiegów. Utwierdziwszy się w przekonaniu, że nikogo nie ma, stary odsunął stół i drzwi od piwnicy:

— Uciekajta, bo te pieruny mogą jeszcze przyjść!

— Dawaj ojciec sanki! — rzecze August, wygramoliwszy się z piwnicy i strzepując kurz z ubrania.

— Głupi, żeby was pojmano, umykajta lasem! — prawi gniewnie stary.

— Sanki, prędzej, dawaj ojciec sanki! — nalegał August, a rozpalone żądzą zemsty oczy mówiły, że zakiełkował w głowie junaka szatański plan.

Rad nie rad stary uległ żądaniu syna, kiwając tylko głową żałośnie, że śmiałkowie przypieczętują swoją nieroztropność śmiercią, zamiast zmykać pieszo ciemnym borem:

— Chłopaki, pieruny, a dyć ich jest ze dwudziestu, pojmają was, jak kurczaków obskubią i obwieszą na pierwszym lepszym chojaku! — biadał ojciec, boć żal zatargał ojcowskim wnętrzem.

A przypadli mu do serca synowie. Zwłaszcza ten August, jucha taki barczysty i rosły niby dębczak, z wichrem czarnych kołtuniastych włosów, z płomiennym ogniem w oczach, pociecha i duma całego żywota ojcowskiego.

— Zaś nie bój się, ojciec, nic nam nie będzie!

I pojechali leśną, wąską drożyną. Matka przeżegnała odjeżdżających synów, jakby ich żegnała na zawsze.

— Uparte szczeniaki! — mamrotał ojciec pod nosem. — Nie da z nimi rady!

I złe przeczucia dręczyły serca rodzicielskie. Utłukli już jednego syna, a teraz gotowi zamordować jeszcze dwóch. Lecz co zrobić, gdy są tacy twardego zdania.

Gnacińscy jechali w dobrych humorach, kpiąc, że się im udało wywieść Niemców w pole. Nie czas wszakże było na rozmowy. Trzeba było działać.

— Co teraz? — spytał młodszy Gnaciński.

— Cichoj, skręcimy na lewo i przetniemy im drogę! — rzucił szeptem August, zarazem pytając: — Karabiny nabite?

— W porządku!

— No, to w imię Ojca i Syna...

— Jazda!

I popędzony konik ruszył raźno po wyboistej drodze.

Jakoż w kilkanaście minut stanęli za niewielkim pagórkiem, skąd roztaczał się widok na szeroki trakt tucholski, którym według wszelkich przypuszczeń powinien był oddział Grenzschutzu wracać do Czerska.

Przywiązawszy więc konia w gęstwinie leśnej, śmiałkowie ustawili się na czatach tak, że nie widoczni przez nikogo, całą drogę mieli jak na dłoni.

— Tu na nich zaczekamy! — rzucił krótko August.

— Tak, tu potańcujemy z nimi na diabelskim weselu. Lucyferowi już napewno w pieklisku markotno, poślemy mu na pociechę trochę szwabskich bekonów! — dodał Stach Gnaciński, wyszczerzywszy zęby.

I postanowili czekać. Długi czas nie widać nikogo. Może nie tą drogą wracają? Aż naraz, rysi wzrok Augusta dojrzał w oddali majaczące się sylwetki żołnierskie.

— Idą! Są coraz bliżej tak, że można rozróżnić głosy. Kłócą się między sobą.

— Już? — pyta Stach.

— Zaś czekaj, nie bądź w gorączce kąpany. Dopiero, ale na moją komendę uważaj — mówi August.

Grenzschutz zbliżył się do kryjówki tak blisko, że schowani za pagórkiem mieli ich, jak na dłoni.

— Ciiichooo! Rychtuj giwerę! — szeptem komenderuje August. Masz? No, to ognia... raz, dwa... trzy!

I ciszę Borów Tucholskich prześwidrował naraz świst kul, łoskotem odbijając się o wyniosłe wierzchołki sosen, o sklepienia tysiącletnich dębów i ginął gdzieś w puszystych gałęziach jodeł i świerków.

Dwa strzały — dwóch Niemców zwaliło się na ziemię. W cały oddział jakby trzasł grom.

W pierwszej chwili, jakoby stado wystraszonych kuropatw, zerwali się do ucieczki.

Ale Gnacińscy nie czekali. Raz! Raz! Raz! W pludrów, bij, a celnie — podniecał się August.

Wreszcie i zaatakowani odpowiedzieli strzałami. Ale kule ich padały w próżnię. Nie wiedzieli w kogo strzelają. Domyślali się tylko, że to znów sprawka tego diabła Augusta.

Pobojowisko żałosny przedstawiało dla Grenzschutzu widok. Z kilkudziesięciu doskonale uzbrojonych żołnierzy zaledwie trzech zdołało uciec do Czerska, ażeby wystraszonym Niemcom opowiedzieć, że Gnacińscy z wielką siłą Polaków chcą ruszyć na Czersk.

Przemilczeli wstydliwie, że tego krwawego dzieła dokonało dwóch młodych powstańców polskich.

— Teraz — rzecze młodszy, ocierając pot z czoła — nie mamy chyba tu nic do szukania. Wrócą kupą. Za jednego brata natłukliśmy siedemnastu psubratów. Narazie mają dość.

— Popamiętają szwaby, co znaczy zadrzeć z Gnacińskim — dodał chełpliwie August.

I zadowoleni pokpiwali z tchórzów, następnie odwiązali konia, skierowując go na trakt do domu, a sami zaszyli się w bory.

Popędzone konisko, znając drogę powrotną, ruszyło żwawo ku domowi, jako zwiastun dobrej nowiny dla starych Gnacińskich.

Krwawe pobojowisko zaczął zwolna nakrywać pierzasty śnieg.

— — — — — — — — — — —

Sromotna porażka oddziału Grenzschutzu nie dała się ukryć. Wieść o niej w Czersku szła z ust do ust.

Kiwali Borowiacy głowami, dziwując się odwadze Gnacińskich, Niemcy natomiast wściekali się, grożąc, że za tamtych siedemnastu życie oddadzą setki spokojnych mieszkańców.

Ale były to tylko groźby. Borowiacy coraz bardziej poczęli Niemców lekceważyć. To też dowództwo Grenzschutzu wyznaczyło jeszcze większą nagrodę za schwytanie Augusta Gnacińskiego. Oprócz tego zarządzono na niego w Borach obławę, jak na dzikiego zwierza. A on tropiony, kluczył, wymykał się, kołował, ślady mylił i wpadał, jak bomba — doprowadzając swych prześladowców do wściekłości.

(Dalszy ciąg nastąpi).